Nr. 208. Czwartek 23 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa dyrekcya skarbu nadała posadę kontrolora przy c. k. głównym urzędzie cłowym w Tarnowie, Feliksowi Dekordemu, kontrolorowi c. k. urzędu podatkowego w Kamionce.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 23 sierpnia.

Od bitwy pod Plewną a więc od trzech tygodni, polityka Włoch nie zwraca na siebie uwagę i nie przypomina się Europie. Właściwie rząd włoski w całym przebiegu zawikłań wschodnich ani razu nie wystąpił otwarcie z dążnościami, które przypisywano mu kilka razy w ciągu bieżącego lata. Delegat włoski na konferencyi stambulskiej nie stał wprawdzie po stronie Turcyi, ale z tego nie daje się wysnuć podejrzenie o istnieniu pewnych porozumień z Rossyą. Wszakże delegata włoskiego prześcignął wtedy reprezentant Anglii markiz Salisbury, a przecież nikt nie posądzi Anglii, że przygotowuje się do kooperacyi w rozbiorze Turcyi. Posądzenie zatem Włoch o niepokojące zamiary na Wschodzie, o marzeniach zaborczych itp. nie miały i nie mają realnej podstawy. Ale z drugiej strony faktem jest, że rząd włoski nie wystąpił ani razu przeciw temu posądzeniu z takim energicznym protestem, żeby już nikt nie śmiał podejrzywać go nadal w sposób dotychczasowy. Dla wielu wystarczał ten brak zaprzeczenia, bo zasada, że kto milczy ten przyznaje, liczy zawsze i wszędzie wielu zwolenników. Czy Włochom wychodzi na korzyść ten brak zaprzeczenia, jeżeli na prawdę nie myślą o tem, co im przypisują? Być może, że pewna frakcya, zbyt ruchliwa i odważna w swoich pomysłach, tłumaczy sobie w sposób powyższy milczenie rządu i tylko dla tego nie występuje z opozycyą. Ależ na poparciu jednej frakcyi nie powinno zależeć gabinetowi, który w ostatnich wyborach osiągnął niesłychaną w dziejach parlamentaryzmu włoskiego większość głosów; jeżeli mu zaś zależy na tem, jeżeli jest tak zamiłowany w pokoju wewnętrznym, że chciałby koniecznie zapobiedz nawet nieszkodliwym wystąpieniom opozycyjnym, to mógł dopiąć tego celu daleko mniejszym kosztem. W każdym razie cena, jaką okupiono w Rzymie powolność jednej frakcyi, jest za wysoka. Czyż warto bowiem dla takiej korzyści wystawiać się na nieufność i osłabiać sympatye tam, gdzie je w interesie Włoch poprzednie rządy obudzić usiłowały i nawet rzeczywiście obudziły. Medyolańska *Perseveranza*, nie podejrzana pewnie o zrzekanie się aspiracyi narodowych dla miłego spokoju, wytyka to wyraźnie obecnemu gabinetowi. Postępowaniem swojem, mówi ten dziennik, może rząd włoski obudzić nieufność w Austryi a jeżeliby to nastąpiło, jeżeliby szczęśliwie zawiązane stosunki przyjaźni włosko-austryackiej miały uledz osłabieniu, trzebaby oglądnąć się za innym sprzymierzeńcem. Gdzie znajdzie się taki sprzymierzeniec? Na Niemcy słusznie nie liczy organ medyolański, bo dzisiejsze Niemcy nie szukają i nieprzyjmują aliansów, któreby mogły oddalić je od Austryi. Włochy pozostałyby zatem odosobnione a tego najwięcej obawia się światła i wyrozumiała opinia kraju. *Perseveranza* kończy swój ciekawy i ze względu na obecne stosunki wielce charakterystyczny artykuł, oświadczeniem, że Włochy dziś niczego nie pragną i do niczego nie dążą, jak tylko do pokoju szczerego w szczerym sojuszu z swoimi sąsiadami, dla których także pokój jest ostatecznym celem politycznym.

Kto wierzył w gotowość torysów do stanowczej akcyi na Wschodzie, kto przypisywał lordowi Beaconsfieldowi zamiar wskrzeszenia tradycyj politycznych z czasów wojny krymskiej, usprawiedliwiał dotąd nieczynność Anglii w rozmaity sposób. Przed zwołaniem parlamentu można było mówić, że Gladstone swojemi mityngami antitureckiemi krępuje swobodę gabinetu, że wobec podzielonej na dwa obozy opinii publicznej dopiero głos parlamentu może upoważnić lorda Beaconsfielda do śmiałego wystąpienia. Parlament odbył już sesyę, na której często, może nawet za często dawał wskazówki rządowi a choć nigdy nie nalegał na wypowiedzenie wojny, to jednak w ramach swich rezolucyi zostawił rządowi zupełną swobodę. Rząd jednak nie wystąpił z inicyatywą wojenną a jego zagraniczni obrońcy tłumaczyli to tem, że dopiero po zamknięciu sesyi Anglia może wystąpić z neutralnego stanowiska, bez obawy, iż wystąpienie to może się spotkać z osłabiającą jego doniosłość opozycyą wigów. Dziś jednak niema mityngów antitureckich, wigowie nie zabierają głosu ani w parlamencie ani na mityngach, a lord Beaconsfield zupełnie tak samo się zachowuje jak w maju t. j. po słynnej odpowiedzi na rossyjski manifest wojenny. Jak Turcy walną bitwę tak dotąd londyńskie telegramy zapowiadały ważne postanowienie gabinetu. Jedna i druga strona sprawiała Europie zawód, ale istniała przynajmniej podstawa do twierdzenia, że Anglia nie myśli pozostać do końca niezdecydowaną. Dziś niema i tej podstawy a żołnierze wysyłani przed miesiącem z takiem pospiechem na Maltę mogą na razie być spokojni o swoje życie i o los swoich rodzin. Z trzema tysiącami Anglia nie wyruszy na Wschód, a jeżeliby dalsze ściąganie sił w pobliżu teatru wojny odbywało się w dotychczasowym stosunku, to zdolny do akcyi wojennej korpus angielski stanąłby tam dopiero po latach, a w każdym razie po zakończeniu wojny. Jeżeli Anglia czeka na drugą edycyę Plewny, to szuka tylko pozorów do ukrycia innych powodów. Jeżeliby bowiem Rossya po raz drugi doznała takiej klęski jak przed trzema tygodniami pod Plewną, to interwencya angielska, pozbawiona celu, nie zajmowałaby nikogo.

Stutysięczną rezerwę ściąga Turcya do Bułgaryi. Tak przynajmniej przedstawiają zamiary Turcyi ostatnie depesze z Konstantynopola. Cyfra rezerwy nie wyda się przesadzoną, jeżeli zważymy, że rezerwa składać się będzie z żołnierzy mustehafizu, a więc z ludzi w podeszłym już wieku, prawie ze starców. Nowa stutysięczna armia turecka zawierać będzie resztę ludności męskiej, która dotąd nie wyruszyła jeszcze na nieprzyjaciela. Potrzeba więc tylko tego, ażeby sułtan wywiesił sztandar proroka, a wojna święta byłaby faktem dokonanym. Przed dwoma miesiącami wiadomość o powołaniu 100.000 rezerwy tureckiej byłaby obudziła nieufność u przyjaciół Turcyi, a szyderstwo i lekceważenie u jej wrogów. Najpierw bowiem Turcya wydawała się wtedy niezdolną do takiego wysilenia wojskowego, a powtóre świat lekceważył starych i obdartych żołnierzy rezerwowych, uważał ich za niezdolnych do stawiania oporu armii rossyjskiej. Ci starzy żołnierze jednak odznaczyli się już nieraz na teatrze wojny, przyczynili się niemało do powodzeń oręża tureckiego. Nawet Rossya nie będzie dziś lekceważyć nowej armii rezerwowej, która nie przedstawi się wprawdzie tak okazale jak rossyjski korpus gwardyi, ale w danym razie zmierzy się z nim z tą o-

LISTY PARYSKIE

XII.

Co być powinno, a co jest. Prawda i... złudzenie. Czego Paryżanie szukają w odległych okolicach, i co tam znajdują. Zakazany owoc. Pokątne domy gry niższego rzędu. Klub amerykański. Publiczne domy gry. Nadzieja rulety w Paryżu. Na co urządzone są wyścigi konne. Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Dwie bardzo różne uroczystości. Sprawozdania dzienników. Opieka nad dziećmi Propozycya p. A. Dumasa. Kongres w Rouen. Nagrody Montyon. Jeszcze p. Dumas. Wakacye. Ostatni kontyngens wychodźców. Nubijczycy.

(Dokończenie)

Są komunały, w które nikt nie wierzy, a każdy powtarza. Któż bowiem poważyłby się naprzykład objawić głośno powątpiewanie o tem, że celem wyścigów konnych jest ulepszenie krajowej rasy koni i zapewnienie produkowania potrzebnej liczby wierzchowców, mianowicie dla armii — chociaż wszyscy najzupełniej są przekonani, że stajnie wyścigowców wzbogacają tylko gwałtownie albo jeszcze gwałtowniej rujnują swoich właścicieli, nie mogąc z samej natury usług wymaganych od konia układanego do wyścigów, dostarczyć nietylko odpowiednich rumaków dla armii, ale nawet pod wierzch dla cywilnych amatorów, w którym to celu hodować trzeba stadniny w zupełnie innych warunkach, i że coroczne wyścigi są tylko rzeczywiście polem do zakładów i gry hazardowej, przeciw której wszystkie administracyjne postanowienia i rozporządzenia okazały się najzupełniej bezskutecznemi.

Inna jeszcze ujemna strona wyścigomanii, która mianowicie we Francyi doszła do ostatecznych granic i bodaj czy nie dalej nawet niż w Anglii, powinnaby zwrócić uwagę i wywołać otwarte wystąpienie i interwencyę Towarzystwa opieki nad zwierzętami, które pomimo chwalebnej energii pojedyńczych i zbiorowych usiłowań w moralnym bardzo celu, jaki sama jego nazwa dostatecznie określa, dotąd jakoś nie spojrzało chyba w tę stronę.

Tę uwagę uczyniłem sobie w dzień, w którym przez dziwny przypadek, bo los lubi czasem pozwalać sobie takich żarcików, o jednej prawie godzinie odbywały się dwa bardzo interesujące zebrania publiczności. W lasku Bulońskim były wyścigi z przeszkodami: *grand steeple-chase international français*, a w sali teatru Chatelet doroczne posiedzenie Towarzystwa opieki nad zwierzętami. To zejście się w jednym czasie dwóch tak odmiennego charakteru uroczystości zdawało mi się godnem zastanowienia i gotów byłem prawie przypuścić, że Towarzystwo protegujące wszelkiego rodzaju reprezentantów królestwa zwierzęcego, czując że pomimo najlepszych chęci nie posiada ani siły ani środków niedopuszczenia, żeby konie, które przecież we wspomnionem królestwie zajmują niepoślednie stanowisko, łamały sobie nogi i kręciły karki, skacząc przez rowy i barjery, chciało przynajmniej na swój sposób zaprotestować przeciw temu złemu. A los chciał, aby właśnie w tej chwili, kiedy w teatrze historycznym rozdawano medale poczciwcom, co troskliwie pielęgnowali wierne Azorki albo dzielili się okruszynami swego chleba z szczebiotliwemi wróblami, co to ani sieją ani orzą, w Auteil konie i żokieje łamali sobie nawzajem nogi lub ręce, albo wybijali żebra.

Jednem z wielkich zwycięstw jakie odniosło Towarzystwo opieki nad zwierzętami, było wyjednanie zakazu walki byków. To barbarzyńskie widowisko, w którem krew musiała być przelewaną i w którem padały ofiarą zwierzęta a niekiedy i ludzie, oburzało uczucie ludzkości i mogło szkodliwie wpływać na obyczaje szczególnie w niższych klasach. Zachodzi pytanie, czy tak zwane *steeple-chase* nie przedstawia tego samego rodzaju niebezpieczeństwa (mówię tu o stronie moralnej, co do strony fizycznej rzecz ta nie potrzebuje dowodzenia). W wyścigu, o którym mowa, z sześciu koni odbywających gonitwę dwa tylko wyszły całe, cztery inne w skutku nieszczęsnych upadków powybijały sobie nogi ze stawów i już nietylko do wyścigów ale nawet do żadnego użytku nie są zdatne, a prócz tego dwóch żokiejów ciężko się pokaleczyło. A czy sądzicie, że widzowie okazali przynajmniej jakie pożałowanie nad końmi lub jeźdźcami? Gdzie tam! Ci szczególnie, co zakładali się za okulawionemi końmi i przez pół rozbitymi żokiejami, zamiast użalania się nad ich nieszczęściem, naklęli im z całego serca.

Ale najdziwniejszem — nie śmiem powiedzieć najśmieszniejszem — w tem wszystkiem było, czytać nazajutrz w dziennikach na tej samej stronicy, zaledwie oddzielone kreską na środku wiersza, wymowne, zdawałoby się, że zupełną szczerością tchnące pochwały poczciwego rzemieślnika, który prawie z narażeniem życia, a nie bez szkody dla swego może jedynego na świątek i piątek ubrania spuścił się do kanału, żeby wydobyć szczeniaczka, którego tam swawolne chłopaki wrzuciły, albo ubożuchnej szwaczki, która ciężko zapracowanym groszem opłacała weterynarza za wsadzenie w łupki i wyleczenie złamanej nogi starego jej kota — a potem, same hymny tryumfu i zwycięstwa francuskiego konia w międzynarodowym wyścigu, zwycięstwa opłaconego złamaniem kilku goleni końskich i wybiciem trzech lub czterech żeber i łopatek żokiejów. Doprawdy, zastanawiając się nad tak sprzecznemi elukubracyami dziennikarskiemi, publiczność w końcu przypuścić musi, że chyba sobie z niej na dobre żartują.

Opiekować się zwierzętami, to bardzo pięknie, to dowodzi dobroci serca, ale czyżby ludzie nie zasługiwali także na podobny rodzaj opieki? Nie przeczę, że człowiekowi należy pozostawić zupełną wolność wybierania sobie rzemiosła, do jakiego czuje zdolność i ochotę, (z małem zastrzeżeniem, aby to nie było z wyraźną szkodą drugich i nie stanowiło uderzającej sprzeczności z artykułami kodeksu karnego) wolno więc temu, kto chce być żokiejem, osłabiać sobie żołądek, nie jeść nigdy do syta z obawy, żeby nie utyć, poddawać się regulaminowi życia, na który zadrżeliby lekarze hygieniści; trudno, to nieoddzielne jest od zawodu żokieja. Żokiej nie przestrzegający swoją chudością, nigdzieby nie znalazł miejsca i zarobku na życie. Ale gdyby utworzyło się towarzystwo opieki nad ludźmi, musiałoby koniecznie protestować przeciw wyścigom, i możeby w końcu potrafiło wykazać, że są tylko pretextem do zakładów i demoralizującej gry, i że szumne deklamacye o poprawie rasy końskiej są tylko płaszczem pokrywającym cel, do którego nikt by się nie chciał przyznać otwarcie.

tuchą, którą obudzają zwycięztwa, a która zarazem toruje drogę do nowych zwycięstw.

Sejm krajowy.

(X. posiedzenie z dnia 22 sierpnia).

JE. Marszałek hr. Wodzicki otwiera posiedzenie o godzinie 10 minut 50.

Ze strony Rządu JW. Oswald Bartmański, c. k. wiceprezydent Namiestnictwa.

Na ławach poselskich obecny JE. pan Namiestnik hr. Potocki.

JE. p. ministrowi Ziemiałkowskiemu udziela Izba urlopu do końca sesyi.

Z licznych petycyj wymieniamy: Goście kąpielowi z Szczawnicy i mieszkańcy wszech stanów w tej okolicy, następnie mieszkańcy obwodu brzeżańskiego tudzież mieszkańcy Zagórza i okolicy — w sprawie adresu do tronu; gmina Żmigród o zezwolenie na pobór opłat od napojów wyskokowych; Wydział pow. w Staremmieście o subwencyę 2000 zł. na budowę mostu na Dniestrze; Zarząd m. Tarnowa o zaprowadzenie tamże filii banku narodowego; Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o zmianę niektórych postanowień ustaw szkolnych z r. 1873; Towarzystwo techników we Lwowie o rozciągnięcie opieki na znaczny zastęp obywateli. t. j. techników.

Ostatnią tę petycyę poparł kilku słowy p. Jan hr. Stadnicki, wnosząc odesłanie jej do komissyi administracyjnej. (Przyjęto).

Na porządku dziennym pierwsze czytania wniosków, złożonych na poprzednich posiedzeniach do laski marszałkowskiej.

P. Władysław Koziebrodzki stawiając nowy wniosek o zmianę instrukcyi dla Wydziału krajowego, uzasadnia go wzmagającym się rozwojem czynności Wydziału krajowego. podnosi doniosłość tej sprawy i prosi, aby wniosek jego przekazano osobnej, z 5ciu członków złożonej komisyi. (Przyjęto).

P. ks. Buchwald, zabrawszy głos do uzasadnienia swego wniosku względem zmiany ustawy z r. 1866 o konkurencyi kościelnej, wykazuje, o ile krzywdzącem jest dla duchowieństwa wyjątkowe tej ustawy postanowienie, iż proboszczowie konkurują do wydatków kościelnych nie w stosunku opłacanych podatków bezpośrednich, jak inni obywatele, lecz w stosunku rocznego dochodu i to wedle nader wysokiej stopy procentowej. Ze względu na doniosły udział duchowieństwa w pełnieniu różnorodnych obowiązków obywatelskich, wnosi wnioskodawca zrównanie go w tej mierze z innymi obywatelami i prosi o odesłanie wspomnianego wniosku do komisji administracyjnej. (Przyjęto).

P. dr. Zoll wniósł uregulowanie feryj szkolnych w następujący sposób: 1) Ferye na święta Bożego narodzenia rozpoczynają się z dniem 23 grudnia i trwać mają w Galicyi tam, gdzie niema świąt ruskich, aż do 1 stycznia. 2) Dzień zaduszny i dzień popielcowy wyznaczają się jako feryalne. 3) W Wielkim tygodniu poniedziałek i wtorek przeznaczają się — tak samo, jak dawniej — wyłącznie dla odbywania czynności religijnych. 4) Z przyczyn ważnych Rada szkolna krajowa przeznaczyć może do odbywania czynności religijnych w takich miejscach. w których jest więcej szkół średnich, dla niektórych z nich poniedziałki i wtorki innych tygodni przed Wielkanocą. — Wniosek ten był już na zeszłorocznej sesyi wniesiony i tylko dla krótkości sesyi nie mógł przyjść pod obrady pełnej Izby. Wnioskodawca ogranicza się na krótkiem uzasadnieniu i wnosi przekazanie tego wniosku komisyi edukacyjnej. (Przyjęto).

P. Tyszkiewicz uzasadnia wniosek uwolnienia od należytości rządowych spadków nie przenoszących kwoty 500 zł., podnosząc głównie tę okoliczność, iż przy dzisiejszych wysokich stosunkowo opłatach rządowych włościanie, których wnioskodawca w pierwszym rzędzie ma na myśli. zaciągają na pokrycie tych należytości długi, pożerające często mienie spadkowe. — Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy odesłano jego wniosek do komisyi prawniczej.

Z porządku dziennego zdaje p. Paweł Popiel sprawę z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego.

Komissya przedkłada następujące wnioski: „1. Upoważnia się Wydział krajowy do rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów z uwzględnieniem zaleconych w sprawozdaniu komisyi administracyjnej zmian co do schodów. gzymsów i materyałów na ornamentykę.

2) Przeprowadzenie budowy ma Wydział krajowy uskutecznić w drodze przedsiębiorstwa z zachowaniem w każdym kierunku ścisłej oszczędności bez naruszenia jednak bezpieczeństwa, trwałości i dogodności budynku.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu ustanowienie estetyczno-technicznego komitetu budowy, który kontrolować będzie wykonanie dzieła całego, z prawem orzekania. czyli i o ile zachodzi potrzeba zaprowadzenia zmian w wykonaniu pojedyńczych szczegółów.

4) Z ustanowionego już na ten cel funduszu przeznacza się na budowę gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego nieprzekraczalną kwotę 964.000 zł. i upoważnia się Wydział krajowy do użycia takowej w miarę postępującej budowy

5) Na koszta administracyi budowy gmachu otwiera się Wydziałowi krajowemu z ogólnego funduszu budowy osobny kredyt do wysokości 50.000 zł.

6) Upoważnia się Wydział krajowy do odprzedania części z realności pod liczbą $682^2/_4$.

7) Wydział krajowy ma aż do zupełnego ukończenia budowy zdawać na każdej sesyi sejmowej sprawę z postępu robót i stanu funduszu budowy".

Przeciw wnioskowi komissyi zabiera pierwszy głos w rozprawie ogólnej p. O. Bartmański (jako poseł), i oświadczając, że pragnie wywołać rozprawę Izby w kwestyi kosztów budowy sali sejmowej i prowadzącej do niej klatki schodowej, wyraża zdziwienie, iż komissya administracyjna odstąpiła w tegorocznem sprawozdaniu od zasady oszczędności, wyrażonej w sprawozdaniu jej zeszłorocznem, jakoteż w uchwałach sejmu, albowiem wspomina o gmachu „monumentalnym" i o „imponującej" sali obrad.

Do najkosztowniejszych części budowy należy sala obrad i klatka schodowa; co do tych części więc proponuje mowca pewne zaoszczędzenia. Sala sejmowa ma być według projektu zbudowaną na pomieszczenie 230 członków Izby, tymczasem ilość wszystkich posłów, nawet gdyby przyszło do powiększenia liczby posłów z miast. nie będzie większą jak 180, i do tych rozmiarów należałoby salę sejmową ograniczyć. Pomijając względy akustyczne, wiadomo prócz tego, że gdy tak obszerna sala nie jest zapełnioną, to nie czyni przyjemnego wrażenia. Drugą nader kosztowną częścią budowy jest klatka schodowa. Urządzenie schodów trzyramiennych wymaga ogromnego rozprzężenia tej klatki. i pociąga za sobą ogromne koszta, dlatego i w tej mierze byłoby zaoszczędzenie możliwe, gdyby tę część budowy uproszczono. Ogółem ocenia mowca proponowane zaoszczędzenia na kwotę 60.000 zł., i wnosi w tym duchu poprawkę do ustępu 1 wniosków komissyi, a w razie przejęcia takowej proponuje w ustępie czwartym następujące brzmienie:

„Upoważnia się Wydział krajowy do użycia z ustanowionego już funduszu (964.377 zł.) potrzebnych kwot w miarę postępującej budowy. Na najbliższej sesyi sejmowej przedstawi Wydział krajowy szczegółowe obliczenie, jakie podwyższenie, a względnie zmniejszenie kosztów budowy pociągnie za sobą zmiana projektu w ustępie pierwszym uchwały określona, pozostawiając oznaczenie najwyższej nieprzekraczalnej kwoty sejmowi."

P. Hausner sprzeciwia się wywodom p. Bartmańskiego. Budowa gmachu nie jest zdaniem mowcy sprawą czysto ekonomiczną, w wystawieniu godnego przybytku dla sejmu i Wydziału krajowego wyrażać się będzie wiara w przyszłość, trwałość i nienaruszalność samorządzu krajowego. Ze względu, że fundusz na tę budowę jest już wyznaczony, nie czyniąc ujmy żadnym innym koniecznym wydatkom, popiera mowca wnioski komisyi.

P. hr. Golejewski utrzymuje. że nie może być zadaniem sejmu budowanie gmachów monumentalnych. Wzniesienie gmachu dla sejmu i Wydziału krajowego postanowionem zostało ze względów oszczędności, ażeby nie opłacać drogiego czynszu, i przeznaczono na ten cel kwotę 500.000 zł. Ze względu na smutne stosunki ekonomiczne naszego kraju i na niepewne położenie polityczne wnosi mowca odroczenie budowy aż do czasu, który sejm uzna za właściwy. (Brawo.)

P. Alexander Jasiński przemawia za bezwłocznem rozpoczęciem budowy w interesie oszczędności, wskazując na taniość materyałów budowlanych.

Poseł Krukowiecki oświadcza, że jako poseł włościański musi przestrzegać oszczędności, i ze względów zarówno politycznych jak utylitarnych sprzeciwiać się musi budowie gmachów okazałych. Mowca przedstawia w żywych barwach przykre stosunki ekonomiczne naszego kraju, twierdzi, że prawie wszyscy ziemscy właściciele mniejszych i większych posiadłości, są bankrutami, w obec czego należałoby zupełnie odstąpić od budowy, sprzedać choćby ze stratą zakupiony grunt i użyć tych pieniędzy na ulżenie nędzy podatkującej ludności. Rząd austryacki, gdy zajął Galicyę, nie stawił budynków monumentalnych, lecz mieścił się jak mógł, a rozkazy jego jednak były słuchane, choć nie wychodziły z gmachów monumentalnych. (Niepokój w Izbie.)

P. Skrzyński uważa budowę gmachu sejmowego za konieczną. Wydział krajowy bezwłocznie powinien ją rozpocząć. Natomiast budowa gmachu na pomieszczenie Wydziału krajowego może być bez szkody odroczoną. Mowca zapowiada w tym duchu poprawkę przy rozprawie szczegółowej.

P. hr. Golejewski zabiera po raz wtóry głos, aby przypomnieć, że w kraju, w którym komisye ankietowe obradują nad przyczynami zubożenia ludności, i w czasach, gdzie nawet ministerstwo zastanowiło budowę gmachu Namiestnictwa we Lwowie, pomnikowych budynków za milion zł. wznosić nie można.

Następuje zamknięcie dyskusyi przyczem dla ważności przedmiotu rozprawy zaniechano wyboru generalnych mowców.

P. Kowalski zbija wywody przeciwników budowy, przytaczając. że lud nasz, chociaż ubogi, szczodry jest w wydatkach, jeżeli chodzi o podniesienie godności jego reprezentacyi. (Brawo.) Bankrutami jeszcze nie jesteśmy, ale obawiam się, że jeżeli nie wydamy tego miliona na budowę gmachu sejmowego, mógłby się on dostać bankrutom. (Wesołość.) Mowca kieruje się w niniejszej sprawie tym względem utylitarnym. że jest nadzieja zaoszczędzeń przy rychłem rozpoczęciu budowy. Za budową przemawia prawie ten wzgląd polityczny, że da ona wyraz idei, która nas tu łączy, t. j. autonomii. (Brawo, oklaski w całej Izbie.)

P. dr. Dunajewski zwraca się w dłuższem przemówieniu głównie przeciw wywodom p. Krukowieckiego. „Podział posłów na włościańskich i niewłościańskich uważam za niewłaściwy, bo ja w tej Izbie widzę tylko reprezentantów kraju. (Brawo.) Nie uważam także za właściwy podziału na bankrutów i niebankrutów; ja nie uważam siebie za bankruta, bo w przeciwnym razie złożyłbym natychmiast mandat poselski. Na takiej podstawie przynajmniej. że ktoś jest bankrutem. nie podobna żądać kredytu od banku narodowego. jak my to czynimy. (Wesołość, brawo.) Zbijając argumenta źle pojętej oszczędności, wykazuje mowca potrzebę obszernej sali sejmowej. gdyż w takiej, jak dzisiejsza, trudno obradować. zwłaszcza w porze gorącej, a ustawa wyborcza nie uwzględnia sił fizycznych kandydatów poselskich, jak ustawa wojskowa — należy więc postarać się o salę, w którejby nietylko silni i kolosalni ludzie, ale także i słabsi siedzieć mogli. (Wesołość.) Przyszłość jest zawsze niepewną, lecz z tego nie wynika, że nie należy nic robić, i tego stanowiska trzymać się nie podobna. (Oklaski w całej Izbie.)

Poseł Krukowiecki utrzymuje, iż p. Kowalski. jakkolwiek również przedstawiciel ludności włościańskiej. przemawia w tym roku za budową gmachu sejmowego tylko dla tego, ponieważ stronnictwo jego weszło w małej liczbie do Sejmu. (Wielkie niezadowolenie w całej Izbie.) Mimo to nędza między ludem zaprzeczyć się nie da. — P. Dunajewski przytoczył wprawdzie, że w tej sali sejmowej słabsi nie mogą wytrzymać, Ja nie spostrzegłem jednak, aby to na mnie wpływało, miał bowiem dłuższą mowę, a przecież nie zachorował, ani nawet nie pobladł. (Wielka wesołość.) Że p. Dunajewski pragnie gmachów monumentalnych, temu się nie dziwię, bo należy do tych, którzy adres układali, a to ma związek z adresem. (Głosy: jaki adres?) Mowca wnosi nad wnioskiem odroczenia budowy imienne głosowanie. (Niepokój w Izbie.)

P. hr. Męciński sądzi, że p. Krukowiecki stawia się niewłaściwie w roli opiekuna ludu, bo dobro tego ludu leży każdemu członkowi Izby zarówno na sercu. (Brawo, oklaski.) Jeżeli p. Krukowiecki mówi o bankrutach. to powinien pomyśleć, że kto jest bankrutem, temu grozi konkurs. a według ustawy także utrata mandatu. (Wesołość.) Wogóle motywa p. Krukowieckiego ubliżają godności Izby. (Brawo.)

P. Abrahamowicz zwraca uwagę na ten wzgląd ekonomiczny. że w razie rozpoczęcia budowy i ukończenia jej do roku 1880, będzie gmach sejmowy przez 15 lat wolnym od podatku i wskazuje na potrzebę dostarczenia ubogiej warstwie ludności zajęcia.

P. Zyblikiewicz uważa za potrzebne, sprostować gruntownie zarzut, iż sejm krzywdę włościanom wyrządza. Owóż dość przytoczyć. że ten sam Sejm. który uchwala budowę gmachów, myśli także o kredycie dla włościan i tworzy dla nich towarzystwa zaliczkowe.

P. Michał Popiel zaznacza stanowisko swoje, iż jako poseł gmin wiejskich w interesie oszczędności i w interesie tej ludności wiejskiej. którą zastępuje, popiera wnioski komisyi.

Po wyczerpującem przemówieniu sprawozdawcy, wniosek odraczający p. hr. Golejewskiego upada, a wniosek imiennego nad nim głosowania nie utrzymuje w Izbie ża-

---

Nim przyjdzie kiedyś do utworzenia się towarzystwa opieki nad ludźmi, p. Alexander Dumas dał hasło do pierwszego kroku na tej drodze, w otwartym liście napisanym do pani Béquet, wice-prezydentki narodowego towarzystwa przyjaciół dzieci. Z powodu widocznie zmniejszającej się od wielu już lat ludności Francyi, skutkiem niesłychanej śmiertelności między dziećmi zwłaszcza w pierwszym roku życia. towarzystwo to czyni nader chwalebne zabiegi w celu rozciągnięcia skutecznego lekarskiego i policyjnego nadzoru nad tak zwanemi karmicielkami dzieci, nie są to bowiem mamki, tylko zwykłe stare wiejskie kobiety, które za odpowiednie wynagrodzenie podejmują się wychowywać niemowlęta za pomocą krowiego mleka; ale spekulacya ta, bo tego inaczej nazwać nie można, starając się tylko o jak największy zysk ze swego rzemiosła, jest właśnie najgłówniejszą przyczyną niezmiernej śmiertelności dzieci, a na nieszczęście na sto matek niezawodnie dziewięćdziesiąt przynajmniej oddaje swoje niemowlęta podobnym karmicielkom, nie chcąc albo nie mogąc wychowywać ich w domu. P. Dumas zwracając uwagę na zbyt liczne wypadki dzieciobójstwa, częstsze mianowicie od czasu zniesienia przy szpitalach tak zwanego *koła*, to jest skrytki, do której matki zmuszone porzucić swoje dzieci na łaskę publicznej dobroczynności, mogły je składać tajemnie, przez nikogo nie widziane. P. Dumas żąda przywrócenia tych kół w domach podrzutków. „Lepiej jest, że matka porzuci dziecko na koszt dobroczynności publicznej, niż żeby miało umrzeć. Będzie to jeden więcej obywatel dla kraju."

Ta wymowna odezwa p. Dumasa spowodowała zwołanie kongresu towarzystw opieki nad dziećmi, który zgromadzi się w Rouen dnia 20 b. m. Jakikolwiek będzie rezultat narad tego kongresu co do specyalnej kwestyi przywrócenia „koła", nie pozostaną one jednak bez korzyści dla ogólnej sprawy polepszenia warunków wychowania niemowląt, tak ważnej dla przyszłości Francyi.

Jeżeli podniesienie tej kwestyi przez p. Dumas nie małe wywołało podziwienie w świecie dziennikarskim, nie mniejszą także niespodziankę sprawił mu autor tylu excentrycznych teoryj filozoficzno-moralnych, wykładanych z godnym lepszego przedmiotu talentem w całym szeregu powieści i dramatów, od *Dame aux Camélias* aż do *Femme Claude*, mową mianą na posiedzeniu Akademii francuskiej przy uroczystości rozdawania nagród za wyjątkowe cnotliwe czyny. Nie wiem czy, jak to jeden z dziennikarzy napomknął, mowa ta ma być punktem zwrócenia się znakomitego autora dramatycznego na nową zupełnie drogę, ale to pewna, że mało kto zdołałby z głębszem i goręcszem uczuciem mówić o pięknych przykładach wzniosłych cnót chrześciańskich, jak to uczynił p. Dumas streszczając życiorysy osób różnych stanów, płci i wieku, które zostały uznane tym razem godnemi nagród przeznaczonych testamentem nieśmiertelnej pamięci dobroczyńcy ludzkości hr. Montyona, do których dołączonemi zostały w ostatnich latach inne jeszcze podobnego rodzaju zapisy.

Z początkiem sierpnia zaczynają się wakacye we wszystkich tutejszych szkołach. Jest to zarazem epoka wyjazdu ostatnich letnich emigrantów z Paryża, którzy zatrzymali się aż do tej chwili, żeby zabrać z sobą na wieś młode uczące się pokolenie. Kto teraz nie wyjeżdża, to już widocznie dla tego, że mu jego stosunki, interesa, albo obowiązki nie pozwalają oddalić się ze stolicy. Ci wierni brukowi paryskiemu mieszkańcy mają w tym roku jeden więcej sposób wynagrodzenia sobie dobrowolnego lub przymusowego zrzeczenia się odleglejszych wycieczek. Wszystko co pozostało w Paryżu, biegnie albo jedzie do ogrodu aklimatacyjnego, zobaczyć Nubijczyków! Olbrzymie afisze, z wielkim drzeworytem na środku, zawiadamiają ciekawych, że ośmiu tych mieszkańców Afryki, prowadząc z rodzinnej ziemi tuziny słoni, żyraf, strusi i bawołów pod siodło, do ogrodu zoologicznego w Londynie, zatrzymało się tu na kilka tygodni, żeby zwierzęta te po przeprawie przez morze Śródziemne, wypoczęły i usposobiły się nieco przez pobyt w klimacie nie zbyt różnym od ich rodzinnej strefy, do nowej przeprawy morskiej i chłodniejszego powietrza w Anglii. Widowisko to bezwątpienia jest interesującem ale sposób, w jaki jest przedstawiane i ogłaszane, tudzież zachowanie się ciekawej gawiedzi nie bardzo podnosi uczucie ludzkiej godności tak w odwiedzających jak u odwiedzanych. Nie bardzo zdaje mi się zgodnem z naszą cywilizacyą, ogłaszać afiszami wystawę tych bronzowych ludzi, tak jak się ogłasza widowisko uczonych małp i psów.

Przekonany jestem, że ci Nubijczycy widząc po całych dniach niezliczone tłumy tłoczące się około oparkanienia, w którem oni przechadzają się ze swojemi słoniami, strusiami i wielbłądami, nie najlepsze powezmą wyobrażenie o francuskiej inteligencyi.

Paryż, 15 sierpnia.

J. Boudan.

dnego prawie poparcia. Przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

P. Skrzyński wnosi podaną wyżej poprawkę do pierwszego ustępu wniosków komisyi.

P. Bartmański wykazuje, iż proponowane przezeń zaoszczędzenia nie wymagają ani odroczenia budowy, ani przerabiania planów i nie uwłaczają bynajmniej względom wygody, których rzecznikiem był p. Dunajewski. Zaoszczędzonej zaś kwoty możnaby bardzo dobrze użyć n. p. na budowę szkół ludowych; za kwotę 60.000 zł. możnaby w 100 gminach ułatwić wykonanie przymusu szkolnego. Mowca wnosi zapowiedzianą w rozprawie ogólnej poprawkę.

P. Skałkowski przemawia za poprawką p. Skrzyńskiego, pp. Pietruski i dr. Dunajewski przeciw obu poprawkom.

Po odpowiedzi sprawozdawcy Izba ustęp pierwszy bez zmiany przyjmuje a poprawki upadają.

Do ustępu drugiego wnosi p. Skrzyński poprawkę tej treści, żeby budowy i dostawy materyałów nie powierzano w ręce jednego przedsiębiorcy. Po wyjaśnieniach jednak pp. Hausnera i Pietruskiego cofa p. Skrzyński swoją poprawkę, poczem ustęp drugi bez zmiany, a następne bez rozprawy przyjęto.

Z powodu spóźnionej pory zamyka JE. hr. Marszałek posiedzenie o godzinie 2 m. 30. Następne posiedzenie w piątek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy rossyjskie.)

Mowa tronowa angielska, odczytana przy zamknięciu parlamentu, wywołała w dziennikach rossyjskich nieprzychylne komentarze. Tak n. p. *Nowoje Wremia* pisze: „Lord Beaconsfield przez usta krolowej powiada, że skoro się nastręczy pożądana sposobność, królowa nie omieszka użyć wszelkich usiłowań, ażeby się przyczynić do przywrócenia pokoju na warunkach zgodnych z honorem obu stron wojujących, z bezpieczeństwem ogólnem i pomyślnością innych narodów. W tych niewielu wyrazach widzimy całego lorda Beaconsfield'a, wyniosłego lecz niezbyt szczęśliwego naśladowcę polityki Palmerstona. Polityka ta opiewa, że Anglia jest powszechną opiekunką na tym świecie, i cały świat ugina głowę przed jej berłem, przed jej trójzębem; Anglia zarówno opiekuje się i Turcyą i Rossyą, troszczy się zarówno o honor Turcyi i o honor Rossyi; Anglia jest stróżem pomyślności innych narodów, ma się rozumieć przedewszystkiem całej Europy; Anglia także jest żandarmem czuwającym nad bezpieczeństwem całego świata. Może kiedyś takie słowa miały znaczenie w ustach Anglii; lecz dziś mocarstwa europejskie bez podziękowania odepchną jej opiekę. Obietnica Anglii, że nie zaniedba usiłowań, ażeby warunki pokoju zgadzały się w równym stopniu z honorem Rossyi i z honorem Turcyi — takie obietnice po prostu rażą uszy Rossyanina śmiesznością. Co za troskliwość o honor Rossyi! Tymczasem kiedy lord Beaconsfield z subtelną obłudą, pod którą nadaremnie stara się ukryć wyniosłość dochodzącą do zuchwalstwa, troszczy się jakoby o honor Rossyi i Turcyi, o bezpieczeństwo ogólne i pomyślność wszystkich narodów — w Indyi 500.000 poddanych angielskich umarło dosłownie z głodu i kto wie, ilu jeszcze tysiącom zagraża ta sama śmierć głodowa. Oto szerokie pole dla rządu angielskiego do troskliwości o swój honor, o pomyslność innych i o własne bezpieczeństwo."

Petersburskie Wiadomości zastanawiają się nad podawanym w tych dniach dziennikarskim programem traktatu przyszłego pokoju Warunki pokoju ze strony Rossyi w razie zwycięztwa miałyby być następujące: Bułgarya i Rumelia tworzą jedno państwo niezależne. 2. Konstantynopol ogłasza się jako miasto wolne. 3. Fortyfikacye nad Bosforem i Dardanellemi będą zburzone. 4. Granice Serbii i Czarnogóry ulegną sprostowaniu. 5. Uznaje się niezależność Rumunii i Serbii. 6. Część armii rossyjskiej przeciągnie przez Konstantynopol, wsiądzie na okręty, przepłynie wolny Bosfor i Dardanelle i powróci na morze Czarne dla wylądowania na brzegach rossyjskich. 7. Dla rękojmii wykonania tych warunków wojska rossyjskie przez trzy lata zajmować będą prowincye tureckie. *Pet. Wiad.* dodają: „Taki program nie bardzo się podoba naszym nieprzyjaciołom. W razie świetnego i stanowczego trynmfu naszego oręża, trudno przypuszczać, że na małem poprzestaniemy. Zresztą nie należy przewidywać innego rezultatu. Złamana Turcya musi zniknąć z karty Europy; jak przemocą do niej się wdarła, tak przemocą musi być z niej wyrugowana. Rozumią to sami Turcy: widzą, że wojna obecna jest pojedynkiem, w którym muszą zwyciężyć lub zginąć. Pośredniego nic tu nie ma. Tem się tłómaczy zaciekłość Turków w boju".

Sowremiennyja Izwiestija przytaczają wyrazy przypisywane jakoby hr. Moltkemu. W końcu roku zeszłego, zaraz na początku mobilizacyi rossyjskiej, małomowny wódz niemiecki miał jakoby powiedzieć: „Należy uruchomić nie 200, lecz 800.000 ludzi, i zaraz rzucić przez Dunaj, nie zwracając uwagi na żadne krzyki. W sześć tygodni kampania będzie skończona i sprawa rozstrzygnięta. W przeciwnym razie przyjdzie wystawić te same siły, ale ze stratą czasu, z większemi stratami w ludziach i z większem wyczerpaniem środków finansowych." Wątpić należy o autentyczności tych wyrazów. Gen. Moltkemu wiadomo, ilu kolejami rozporządzał w wyprawie na Francyę, a jednak wtargnął do niej nie w 800, lecz zaledwie w 300.000 ludzi. Nie jest też dla wodza niemieckiego tajemnicą, że co innego było utrzymywać w końcu wojny 900.000 Niemców w bogatej Francyi przy ciągłych dowozach z Niemiec, a co innego w znanej mu dobrze ubogiej i bezdrożnej Bułgaryi.

(Pozycye armii rossyjskie).)

Przed kilku dniami, pisze z Bukaresztu korespondent *Neue freie Presse*, d. 17 bm. doniosłem wam o pozycyach, jakie zajmują pojedyncze korpusy rossyjskie; dzisiaj mogę uzupełnić te doniesienia. Od dziesięciu dni zbieram daty o stanowiskach zajmowanych przez rossyjską armię naddunajską. Dotychczas starałem się iść w ślad za pojedyńczemi korpusami, ale przekonałem się wkrótce, że idę błędną drogą. Dywizyj nie należy spuszczać z oka a naczelnym wodzem należy zajmować się tylko w dniu bitwy.

Podstawa operacyjna armii rossyjskiej wraz z oddziałem rumuńskim rozciąga się od ujścia rzeki Wid, po prawym jej brzegu, aż do wzgórz naprzeciw wyspy Kamatin, 10 kilometrów od Ruszczuku. W linii powietrznej wynosiłaby ta przestrzeń 95 kilometrów, gdybyśmy pociągnęli linię od Nikopolis do Sistowy i od Sistowy do Kamatinu. Połączenie armii z brzegiem rumuńskim dokonano za pomocą trzech mostów w Sistowie a dopiero niedawno pod Pirgos. Na prawem skrzydle nie ma jeszcze mostu; przeprawa wojsk przeznaczonych na to skrzydło odbywa się na łodziach między Turnu-Magurelli a Nikopolis. Transporty prowiantu i amunicyi idą drogą kołową na Bukareszt, Aleksandryę i Zimnicę. Transport wojska i ciężkich materyałów odbywa się koleją żelazną aż do Giurgewa a z tamtąd drogą kołową do Pirgos albo Zimnicy i tą samą drogą transportują Rossyanie swych chorych i rannych żołnierzy. Materyał oblężniczy złożony jest w Frateszti i Parapan; jeżeli osaczenie Ruszczuku uda się, zostanie ten materyał wysłany przez most pod Pirgos. Dwunasta dywizya tworzy lewe skrzydło rmii rossyjskiej a przednie straże tej dywizyi zajmują pagórki naprzeciw wyspy Kamatin, wzdłuż drogi prowadzącej do Ruszczuku. Zajmuje ona także pozycye pod Basarborą, po prawym brzegu rzeki Łom. Te dwie pozycye są oddalone od Ruszczuku tylko o 10 kilometrów. Tureckie przednie straże w Ruszczuku staczają codziennie utarczki z wedetami dwunastej dywizyi rossyjskiej, której główna kwatera znajduje się w Pirgos. Posiłki ściągnięte z Dobruczy dla tej 12 dywizyi są właśnie w drodze do Pirgos. Załoga wojskowa i ludność cywilna w Ruszczuku pracują dniem i nocą nad usypaniem nowych wałów fortyfikacyjnych. — Główna kwatera 33 dywizyi jest obecnie w Nisowie nad Beli-Lom. Dywizya ta zajmuje linię Kadiköi-Pizanca-Turlak. Pizanca leży przy drodze prowadzącej z Rnszczuku do Rasgradu i jest oddaloną o 24 kilometrów od każdego z tych miast. Oddział armii Ejuba baszy zajmuje stacyę kolejową w Wetowie, na kolei prowadzącej do Warny i jest oddalony od przednich straży rossyjskich o sześć kilometrów. — 35 dywizya zajmuje Kaceljewo, Kostancę, Ogarcin, Opakę i Polamarcę. Łączy się ona z pierwszą dywizyą, która ma swą główną kwaterę w Osikowie. — 11 dywizya zajmuje Kozarewicę na linii z Osmanbazaru do Tirnowy w odległości 48 kilometrów od pierwszego a 17 kilometrów od drugiego miasta. Przednie straże tej dywizyi stoją w Kesarowie. Jedna dywizya piątego korpusu stoi w Tirnowie i zajmuje całą linię z Bebrowej do Tirnowy — 14 dywizya stoi w Drenowie i Gabrowej. — Wąwóz Szybka ufortyfikowany niedawno 5 redutami i 20 działami, jest broniony przez 5 batalionów piechoty i jedną brygadę konnicy. — 9 dywizya ma swą główną kwaterę w Selwi, 45 kilometrów na zachód od Tirnowy a 25 kilometrów na północny zachód od Gabrowej. Przednie straże księcia Swiętopełka Mirskiego, pod którego dowództwem stoi 9 dywizya i wojska broniące wąwozu Szybka, sięgają aż do Kakriny i Brestowy, 14 kilometrów od Łowaczu, gdzie niedawno była bitwa między Rossyanami a Turkami. Droga z Łowaczu jest silnie obsadzoną przez Turków. — 32 dywizya stoi w Władynie a 30 w Poradynie. Te dwie główne kwatery są oddalone od Plewny tylko 20 kilometrów. — 16 dywizya obsadziła Bułgareni a 31 Trstenik. Ta ostatnia miejscowość leży w odległości tylko 15 kilometrów od najbliższych tureckich pozycyj oszańcowanych.

Skrajne prawe skrzydło tworzy 4 rumuńska dywizya, która ma główną kwaterę w Gawrynie a przednie straże w Bryslacz i Ryben niedaleko Widu. — Jedna dywizya drugiego korpusu zaczęła dzisiaj przeprawiać się przez Dunaj pod Zimnicą. Cała armia rossyjska liczy więc do 200.000 kombattantów, licząc w to już i Rumunów. Sztab generalny ma nadzieję, że stan czynny armii podniesie jeszcze przed 10 września do 260 tysięcy żołnierzy.

Widzimy więc, że na wschodzie skoncentrowali Rossyanie trzy dywizye przeciw Ejubowi baszy. Atak powinien wyjść z Rasgradu podczas gdy dostateczne siły powinny maskować Ruszczuk. Trzy dywizye mogą wytrzymać atak tak ze strony Osmanbazaru, jako też Eleny, trzy inne dywizye mogą powstrzymać Osmana baszę, który nadciąga z Selwi a cztery dywizye wraz z armią rumuńską mogą dla obserwacyi pozostać pod Plewną. Powszechnem jest zdanie, że Turcy nie opuszczą stanowiska odpornego i że oczekiwać będą ataku. I widzimy rzeczywiście, że wszędzie sypią szańce, ustawiają bateryo i zastawiają drogi. Robi to takie wrażenie, jak gdyby zrzekli się całkiem zamiaru atakowania wojsk rossyjskich. Natomiast pewną jest rzeczą, że Rossyanie są zmuszeni działać zaczepnie. Jeszcze przed zimą muszą koniecznie zająć Ruszczuk, jeżeli chcą przezimować w Bułgaryi, nie można bowiem przypuszczać ażeby Turcy wszystkie dotychczas odniesione korzyści chcieli w jednej walnej bitwie postawić na kartę. Przeciwnie, staraniem ich będzie, ażeby wojna trwała jak najdłużej. W zimie nie podobna będzie utrzymać mostów na Dunaju a brzegi Dunaju są o tej porze roku niedostępne. Żegluga parowa jest również przerwaną przez kry. Drogi bułgarskie są nie do przebycia już od połowy października. Jeżeli Rossyanie przed upływem miesiąca nie odniosą na europejskim teatrze wojny takich korzyści, któreby zmusiły Turcyę do zawarcia pokoju, będą musieli przezimować w Rumunii a z brzegów rumuńskich strzedz mostów na Dunaju. W dziejach wojen nie mieliśmy jeszcze przykładu, ażeby armia zaczepna stworzyła dla siebie tak okropną sytuacyę, któraby zmuszała ją, wbrew jej woli chęci i możności, do jakiegoś stanowczego kroku."

(Przesilenie ministeryalne i finanse w Serbii).

Przesilenie ministeryalne w Serbii, trwające przeszło tydzień, skończyło się dnia 16 sierpnia. Korespondent belgradzki *Pol. Corr.* tak o tem pisze pod dniem 17 sierpnia: „Po powrocie ministrów z Kragujewaczu odbyła się tu narada ministeryalna, w której przyszło do gwałtownego sporu pomiędzy członkami gabinetu. Minister spraw wewnętrznych Radiwoj Milojkowicz wniósł, aby z powodu machinacyj wymierzonych przeciw rządowi pensyonować wszystkich przywodców konserwatywnych, którzy piastują wyższe urzędy w najwyższym trybunale sądowym i w trybunale apellacyjnym. Wniosek ten napotkał na gwałtowny opór z strony prezydenta ministrów Stewczy Michajłowicza i ministra sprawiedliwości Jefrema Gruicza. Rezultatem narady było to, że wszyscy ministrowie podali się do dymisyi. Książę kazał do siebie przywołać ministrów i prosił ich, aby pozostali na swych stanowiskach. Stewcza Michajłowicz i jego przyjaciel minister sprawiedliwości Gruicz obstawali jednak przy swem żądaniu. Wtedy w sprawę tę wdał się minister Risticz i długiemi namowami zdołał nakłonić Gruicza do cofnięcia dymisyi, poczem książę Milan przyjął dymisyę prezydenta ministrów a innych ministrów zatwierdził na dotychczasowych stanowiskach. Prezydentem ministrów został mianowany Ristiсz a prowizorycznym kierownikiem ministerstwa robót publicznych dotychczasowy minister finansów Włodzimirz Jowanowicz. W Stewczy Michajłowiczu traci gabinet bardzo popularnego człowieka. Michajłowicz odjechał wczoraj wieczór w towarzystwie byłego ministra wojny Nikolicza do kąpiel w Marienbadzie. Skoro zaś Milojkowiczowi udało się usunąć swego przeciwnika w gabinecie, to nie trudno mu będzie przeprowadzić powzięty plan i tem samem opozycyę całkiem ubezwładnić. Dobrze zwykle poinformowane koła zapewniają, że i z powodu przygotowań wojennych powstały w gabinecie niesnaski, które jednak już usunięto. Minister oświecenia Adam Wasiljewicz chce dawniejszych stypendystów państwowych, którzy przeszłego roku z uniwersytetów paryskiego, berlińskiego, wiedeńskiego, zürichskiego i heidelbergskiego zostali powołani do służby wojskowej, znów wysłać za granicę, aby mogli ukończyć swe studya, podczas gdy minister wojny chce ich jeszcze zatrzymać w kraju. Wczorajszy dziennik urzędowy przeraził okropnie całą posiadającą klasę ludności, gdyż ogłosił ustawę o ściąganiu pożyczki przymusowej w kraju. Ponieważ z uchwalonej w przeszłym roku wewnętrznej pożyczki narodowej w sumie 12 milionów franków wpłynęło do kas rządowych tylko 2,752.212 franków, więc do 1 stycznia 1878 należy jeszcze ściągnąć z kraju 9.247.788 franków. Podług tej ustawy finansowej termina płatnicze zostały stanowczo oznaczone na dzień 27 października 1877 i dzień 13 stycznia 1878. Jeżliby mieszkańcy nie spłacili przepisanych przez gminy sum, to władze państwowe ściągną je w drodze egzekucyi. Rozporządzenie to napotka na wielkie trudności, gdyż z przyczyny istniejącego jeszcze zakazu wywozu zboża i bydła, właściciele ziemscy nie mogą sprzedać swych produktów a handel zupełnie ustał."

(Klęska Despotowicza).

O bitwie pod Czarnym Potokiem, która tak nieszczęliwie skończyła się dla powstańców bośniackich, pisze serajewski korespondent *Pol. Corr.* pod dniem 12 sierpnia: Główna kwatera Despotowicza znajdowała się od dłuższego czasu w Czarnym Potoku. Jest to dolina tworząca regularny trójkąt, zamknięty z dwóch stron wysokiemi górami, podczas gdy otwarty bok zwrócony jest ku granicy austryackiej i dlatego nie potrzebował być wcale ufortyfikowany. Czarny Potok był wzmocniony 6 znacznemi szańcami. Turcy usiłowali kilkakrotnie zdobyć tę korzystną pozycyę powstańców, ale zawsze bezskutecznie, ponieważ siły, jakie mieli do dyspozycyi, były niedostateczne. Zrobiwszy takie doświadczenie, zebrał tym razem Ismet basza znaczniejsze siły, pomiędzy temi 4.000 regularnych żołnierzy z kilku działami. W przeszłym tygodniu wyruszyli przeciw Czarnemu Potokowi Ismet basza na czele oddziału zelebickiego w kierunku Liwna, pułkownik żandarmeryi Halil bej i Hassan bej komendant załogi bihackiej na czele innego oddziału żandarmeryi i wojska regularnego z nad dolnego i górnego Unaczu w kierunkn Bihaczu. Dnia 2 sierpnia przybył Ismet basza do Tiskowaczu, gdzie wypoczął; 3 sierpnia połączyli się z nim Halil i Hassan bej a 4 sierpnia rozpoczął się z frontu i flanki atak przeciw oszańcowaniom powstańców i skończył się po $2^1/_2$ godzinnej walce zupełną ucieczką powstańców, których część wraz z Despotowiczem przekroczywszy granicę austryacką, schroniła się do Drenowaczu. W walce tej brało udział 3.000 powstańców, którzy się znajdowali na wybornych stanowiskach. Pierwszy atak turecki został odparty. Turcy, którzy dotarli pomiędzy szańce nieprzyjacielskie, zostali w pień wycięci, o godzinie 10 całe pole walki było pokryte licznemi trupami. Po półgodzinnym wypoczynku ponowili Turcy atak, który i tym razem się nie udał. Zdawało się, że powstańcy wyjdą zwycięsko z tej krwawej walki. W tem nagle na tyłach oszańcowań powstańczych ukazały się dwa tysiące redyfów, które rozstrzygnęły bitwę na korzyść Turków. Zaatakowani z frontu i na tyłach cofnęli się powstańcy czemprędzej na wzgórza i pozostawili na pobojowisku przeszło 100 poległych, dwa działa na szańcach, 1.000 karabinów, 67 pudeł amunicyi, wielką niedawno z Serbii nadesłaną im chorągiew i dwa małe sztandary narodowe, cały zapas żywności i trunków i aptekę. Zwycięstwo to w wysokim stopniu podniosło powagę Ismeta baszy pomiędzy bośniackimi mahometanami. Tymczasem *vali* Mazhar basza przypisuje to zwycięstwo własnej energii, gdyż on głównie się przyczynił do szybkiego zebrania tak znacznych sił wojskowych."

KRONIKA

— **Odczyt p. Szujskiego** odbędzie się pozajutro, w sobotę. Tytuł odczytu: *Anna Jagiellonka i Henryk Walezyusz*, epizod z dziejów pierwszej elekcyi.

— **W teatrze** dziś „Polowanie na zięciów", komedya w 4 aktach pp. Labiche i Delacour.

— **Statystyka samobójstw.** W starożytności istniał na wyspie Keos zwyczaj, że ludzie, którzy już sobie byli sprzykrzyli życie, mieli obowiązek donoszenia o swym zamiarze samobójczym senatowi, który badał podane przez nich powody i udzielał lub też odmawiał przyzwolenia na wykonanie tego zamiaru. Na wyspie Ceylon obowiązywała niegdyś ustawa, według której osoby, które dożyły pewnego wieku, musiały kłaść dalszemu życiu swemu kres przez zażycie trucizny roślinnej, ustawą przepisanej; japońskie piosnki ludowe zaś sławią samobójstwo jako czyn miły bogom. Już kilka powyższych przykładów świadczy, jak różne były w rozmaitych czasach i u rozmaitych ludów pojęcia o samobójstwie, które chrześcijaństwo uznało za grzech bardzo ciężki, ale które mimo to nigdy może nie było tak pospolitem, tak epidemicznem prawie, jak właśnie w ostatniem stuleciu i u najwięcej ucywilizowanych narodów. I tak, według najnowszych obliczeń, w roku zeszłym na milion mieszkańców wypadało samobójstw: pomiędzy ludami skan-

dynawskiemi 126, Niemcami 112, Francuzami 105, Anglikami 65. Słowianami austryackimi 47 i t. d. Pod względem wieku liczba wypadków samobójstw rozkłada się dość równo, z wyjątkiem tylko pierwszej młodości. Pod względem pór roku dowiodła statystyka, że najwięcej samobójstw zdarza się w miesiącach letnich. że mianowicie liczba wypadków samobójstwa ciągle wzrasta od stycznia do czerwca, a następnie znowu od lipca do grudnia ciągle się zmniejsza; z 1000 bowiem wypadków przypadało na styczeń 64, luty 68, marzec 79, kwiecień 88, maj 106, czerwiec 113, lipiec 109. sierpień 92, wrzesień 79, październik 76, listopad 66, grudzień 60. Sprawdzono nareszcie, że więcej wypadków zdarza się w nocy niż za dnia.

— **Księciu Walii** wznoszą w Bombaju kosztem 10.000 funtów szterlingów posąg konny na pamiątkę zeszłorocznej jego podróży po Indyach wschodnich.

— **Testament nieszczęśliwej** pani Magdaleny Tourville, która dnia 16 lipca 1876 padła ofiarą zbrodni w *Stilfser-Joch*, w Tyrolu, w tych dniach otwarty został sądownie w Londynie. Datowany jest ten testament dnia 11 listopada 1875 i postanawia o majątku wynoszącym około 70.000 funtów szterlingów. Oprócz kilku legatów, pomiędzy któremi 500 funtów dla ochmistrzyni Clapinson, zapisała pani Tourville po 10.000 funtów dwom swym siostrom: pani Maryi Cork i pani Elżbiecie Thompson, cały zaś zresztą majątek mężowi swemu, Henrykowi Dieudonné de Tourville, który, jak wiadomo, za zbrodnię żonobójstwa na śmierć skazany został.

— **Wypadek morderstwa** zdarzył się w poniedziałek wieczór w Wiedniu. Szynkarz i właściel dorożek Józef Kurzweil wszedł do biura komisarza policyi na dworcu kolei Zachodniej i pchnął dużym nożem kuchennym komisarza Wohla śmiertelnie w brzuch a to z powodu, że tenże za jakieś wykroczenie skazał go był na grzywnę. Pomimo bardzo ciężkiej rany lekarze mają nadzieję, że utrzymają Wohla przy życiu.

— **O tajemniczej zbrodni** donoszą dzienniki rumuńskie. W Bukareszcie znikła wdowa zamożna Oreszko wraz z 13-letnią córką. Służący jej i pokojówka opowiadali, że wyjechała, a w parę dni potem wyjechała pokojówka, niby za panią swoją. Adwokat wdowy Daresku miał podejrzenie i wezwał pomocy policyi dla wejścia do mieszkania nieobecnej właścicielki. Znaleziono tam wielki nieporządek, porozrzucane rzeczy i resztki niedokończonego śniadania. Wreszcie przy dalszej rewizyi dała się uczuć z piwnicy zgnilizna i znaleziono tam matkę i córkę uduszone, obok nawpół wykopanego dołu, w którym miano zapewne pochować zwłoki. Służący został uwięziony, a śladu pokojówki nie wykryto.

— **W zwierzyńcu berlińskim** w tych dniach wylęgły się młode strusie z jaj, które ogrzewano w sztuczny sposób. Strusiątka są 10 cali wysokie i ciemnym puszkiem okryte. Zrazu musiano je karmić sztucznie, ale już po upływie doby same chwytały żer i w ogólności prawidłowo się rozwijają, dzięki sierpniowemu słońcu, na którem po całych dniach się wygrzewają Jest to potomstwo strusiów afrykańskich; jednocześnie wszakże i amerykańskie zniosły jaja, z których, jak zwykle u tych ptaków, nie samica ale samiec wywiódł młode, które także dobrze się rozwijają. I czarne łabędzie po raz trzeci w tym roku zniosły jaja, na których jednak siedzieć nie chce pani łabędzicha. Zarząd ogrodu podsunął te jaja do wysiedzenia gęsi, która też ochoczo spełniła to zadanie i wywiodła bardzo zdrowe czarne łabędziątka.

— **Oryginalny dokument** podaje *Turquie*. Jest to telegram gratulacyjny, który Osman basza po zwycięstwie swem pod Plewną otrzymał od zgromadzenia ludowego w Huszt Marmaros. Madziarowie, jakby z brzmienia tego telegramu wypływało, z zbytniego entuzyazmu przyznają się do wyznawstwa Allaha. Oto telegram ten w dosłownem brzmieniu: „Do Osmana baszy, zwycięzcy z pod Plewny! Sprawa Wasza jest w równej mierze naszą sprawą. Oby A l l a h ochronił słuszność, a upokorzył gwałt! Szlachetny zwycięzco! zgromadzenie ludowe składa Ci cześć, z całego serca życząc narodowi ottomańskiemu w tej trudnej walce zupełnego i trwałego w skutkach zwycięztwa. Pozdrowienie i uścisk bratni od zgromadzenia ludowego w Huszt Marmaros na Węgrzech.“

— **Trzęsienie ziemi**. Z Kotaru d. 20 b. m. donosi depesza telegraficzna: Wczoraj o godzinie 11 minut 36 w nocy dało się tu czuć dość silne trzęsienie ziemi. Pionowe uderzenia podziemne trwały po dwie sekundy, zrazu gwałtowne, później coraz słabsze Trzęsienie nawiedziło także okolice Perraque i Bisano, oraz Budua i Castel Lastua, gdzie wszakże było słabsze; dalej w okolicach czarnogórskich Cetynii, Verbazarze, Daniłowgradzie, Riece, Ostrogu i Grahowej.

— **Przezorny delinkwent**. Dzienniki amerykańskie „z przyjemnością“ konstatują, że w tych dniach po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych powieszono skazanego na śmierć człowieka jak należy — „po ludzku“— t. j. tak, że się nie męczył pół godziny, jak się to zwykle zdarzało podczas egzekucyj tamtejszych. Zdarzenie to jednak Ameryka nie tyle ma zawdzięczyć zręczności wykonawców sprawiedliwości, ile raczej samemu delinkwentowi, który nie chcąc kończyć życia w długich cierpieniach dopilnował swej egzekucyi osobiście we wszystkich szczegółach. Morderca Guidry, powieszony dnia 25 lipca w Nowym Orleanie, był tym przezornym delinkwentem. Kiedy go wyprowadzono na rusztowanie, przedewszystkiem dobrze opatrzył postronek fatalny i zwrócił uwagę szeryfa, że znajduje go za krótkim. Dalej zarządził, ażeby dano pod szubienicę wyższe stopnie, a nareszcie, kiedy przyniesiono sznur dłuższy, zganił układ węzełka, który stosownie musiano poprawić Nakoniec, gdy już mu wsunięto na oczy czapkę skazańców, serdecznie się uśmiał z niezręczności oprawców, którym robił wymówki, że czapka jest jakby z pajęczyny, taka przejrzysta, że wszystko przez nią widzieć można. Guidry, zarządziwszy już wszystko według własnego uznania, zginął w jednej chwili, jakby piorunem rażony.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan urodzajów w Galicyi wschodniej

(*E*) Z wyjątkiem kilku dni z początkiem sierpnia, które były dżdżyste, poźniej już pogoda sprzyjała i sprzyja zbiorom. Korzystali z niej gospodarze, tak że po dziś dzień z wyjątkiem okolic górzystych na granicy węgierskiej, gdzie dopiero żniwo żyta koło 15 sierpnia zaczęto, wszędzie indziej zbiór pszenicy, żyta i jęczmienia można uważać za ukończony, owsa jeszcze nie, tak zwany kanarek bowiem sprzątnięto wprawdzie w wielu okolicach, poźniejsze owsy jednak były jeszcze z połową miesiąca z przyczyny tegorocznej poźnej siejby w znacznej części zielone. Miarę postępu w zbiorach da nam poniekąd ilość dat przeciętnego plonu z morga, którą poniżej podajemy osobno dla każdego gatunku zboża (t. j. dla żyta, pszenicy, jęczmienia a w części dla owsa, grochu i wyki).

Daty z różnych okolic kraju dawać będziemy zaczynając od najwyższych.

P s z e n i c a, jak zobaczymy, nie dopisała nadziejom, jakie stan jej, pomyślny w ogóle od początku wiosny, pozwalał mieć gospodarzom aż do końca lipca t. j. do chwili rozpoczęcia zbioru. Na ilość jest wprawdzie dosyć w niektórych okolicach, ziarna jednak nie wiele a jakość jego tak jak i jakość słomy jest bardzo często pośledniа. W okolicy R o h a t y n a zebrano wprawdzie miejscami do 20 kóp, lecz ziarno w ogóle bardzo poślednie, jakość ziarna powianego zła, miejscami nie będzie zupełnie celnego, przytem w ogóle wydatek mały, po 8 garncy z kopy, na bardzo dobrych gruntach tylko więcej, lecz i tu nie więcej jak po 24 garncy z kopy.

W okolicy B r o d ó w zebrano z morga kóp 10—18; w okolicy Zaleszczyk 16; w okolicy Delatyna 15 (małych); w okolicy Uhnowa 15 (małych); w okolicy Rawy $14^1/_2$; w okolicy Radziechowa 12—15 (wiązano na kopy zatem kopy także małe); w okolicy Ożydowa 12; w okolicy Kamionki Strumiłowej 12; w okolicy Stryja 10 do 12; w okolicy Horodenki zebrano z morga kóp 12, częściej jednak po 9, 8, 7 lub i 6 kóp z morga, w dodatku ziarno w znacznej części zapalone, tak że do siewu nie ma, szczególniej jak kto miał pszenicę na kartofliskach lub pszeniczyskach. W okolicy S ą d o w e j W i s z n i zebrano z morga kóp 18 do 12 (ziarno również zapalone); w okolicy Tarnopola 10 do 11; w okolicy Podhajc 7 do 11; w okolicy Glinian 10; w okolicy Kozowy 10; w okolicy Zbaraża zebrano z morga kóp 10, dających 8—9, korcy w miarę jednak porażenia śniedzią i rdzą dała pszenica w tamtej okolicy i gorsze urodzaje, w większej przecież części ziarno jest piękne zwłaszcza banatki. Wobec rażącej różnicy w jakości ziarna, spodziewać się należy znacznej różnicy w cenie, wedle gatunku.

W okolicy U ł a s z k o w i e c zebrano z morga również tyle co w okolicy Zbaraża bo, po 8—10 hektolitrów (zbiór na kopy nie podany) począwszy jednak od granicy Podola rossyjskiego jest pszenica szerokim pasem wyżyn podolskich zupełnie zawiana, toż samo i za Jagielnicą na tak zwanych stepach. W okolicy Niżankowic zebrano z morga 8—10 kóp; w okolicy Komarna zebrano z morga 10 kóp, (ziarno liche i mało go, słoma zaś rdzą zniszczona); w oklicy Jarosławia zebrano z morga 8—10 kóp, (na pszenicy z gruntów ciężkich w wielu miejscach śniedź i rdza); w okolicy Żurawna zebrano z morga 7—10 kóp, (małego snopa); w okolicy Sokala i Bełza zebrano z morga 7—10 kóp; w okolicy Mrzygłodu zebrano z morga 9 kóp, (rdzą obsiadłych); w okolicy Korszowa zebrano z morga 6—9 kóp; (późniejsze rdza obsiadła, wydatek z kopy 8—16 garncy); w okolicy Żółkwi zebrano z morga $8^1/_2$ kopy, (wydatek zły); w okolicy Stanisławowa zebrano z morga 8 kóp; w okolicy Skałatu zebrano z morga 8 kóp; w okolicy Borszczowa zebrano z morga 8 kóp; w okolicy Podbuża zebrano z morga 7—8 kóp, (po największej części porażonej); w okolicy Birczy zebrano z morga 7 kóp; w okolicy Bóbrki zebrano z morga 6 kóp, (na poły ze śniedzią, na poły rdzawej — ziarno bardzo liche): w okolicy Sambora zebrano z morga 6 kóp, (pszenica rdzą zniszczona, szczególniej ozima i ledwo poślad będzie ze szczupłego ziarna); w okolicy Brzozowa zebrano z morga $4^1/_2$ kopy (zaraza zniszczyła ziarno tak dalece, że do siewu nie będzie); w okolicy Ustrzyk zebrano z morga $3^1/_2$ kopy, (wczesna na ziarno, późniejsza zaśniedziona.)

÷ **Wiedeń**, 20 sierpnia. Wcale inaczej niż przed tygodniem ukształca się dzisiaj stosunek usposobienia i ruchu na tutejszym targu na bydło rogate do ostatniego sprawozdania z paryskiego targowiska *La Vilette*. Sprawozdanie paryzkie z dnia 16 b. m. notuje zwyżkę o 20 frk. na sztuce tak, że zniżka, o której donieśliśmy w sprawozdaniu naszem z dnia 16 b.m., znów się wyrównała; natomiast na tutejszem targowisku *St. Marx* ceny doznały dziś zniżki o 1 zł. na centnarze metrycznym tak, że zwyżka zeszłotygodniowa prawie znów znikła. Przyczyną tego był brak kupców z prowincyi, szczególniej z Morawy, spowodowany rozporządzeniami władz krajowych o dowozie bydła, wydanemi z przezorności usprawiedliwionej pojawiającemi się chorobami bydła. Spędzono dziś 4767 sztuk, czyli o 513 sztuk więcej niż przed tygodniem, co także niepomału wpłynęło na leniwość targu; w liczbie tej było towaru galicyjskiego 2667 sztuk, węgierskiego 1704, niemieckiego 396. Płacono: galicyjskie z obory 54—59, węgierskie z obory 53—59, galicyjskie i węgierskie z pastwiska 50—55.25, niemieckie na wywóz 58—69, buhaje 53—61, krowy 54—60, bawoły 40—48 zł. za centnar metr. ż. w.

Z TEATRU WOJNY

Lwow 23 sierpnia.

Bardzo ważną wiadomość przyniósł wczoraj wieczór urzędowy telegram z głównej kwatery rossyjskiej w Górnym Studeniu. Dnia 21 b. m. czterdzieści batalionów Sulejmana baszy zaatakowało przesmyk Szybka, a równocześnie część armii Osmana baszy wyruszyła z Łowczy ku Selvi. Telegram rossyjski mówi, że kilka ataków tureckich na pozycye rossyjskie w wąwozie zostało odpartych, ale że bitwa rozpoczęta o godzinie 7 rano przeciągnęła się aż do zmroku i w chwili wysłania telegramu nie była jeszcze ukończoną. Ruch Osmana baszy ku Selvi miał widocznie na celu ułatwić Sulejmanowi zdobycie wąwozu i operacya ta żywo przypomina sposób, w jaki Rossyanie w połowie zeszłego miesiąca opanowali wąwóz Szybka. Wówczas jak wiadomo, oddział gen. Gurki przeprawiwszy się przez wąwóz Hain Boughaz atakował Szybkę od południa, podczas gdy równocześnie jeden pułk rossyjski uderzył na pozycye tureckie z tyłu od Gabrowy. co tak zmięszało Turków, że po krótkiej walce ustąpili z wąwozu. Czyli Turcy będą teraz równie szczęśliwi, zależy to od sił, jakie Rossyanie dla obrony wąwozu zebrać mogli; w każdym razie siły tureckie są bardzo znaczne i widocznie zabrali się Turcy na seryo do tej operacyi. *Neue freie Presse*, która zwykła antycypować zwycięztwa tureckie umieszcza telegram, według którego wąwóz Szybka z o s t a ł z d o b y t y p r z e z T u r k ó w. Jeszcze dziś dowiemy się niezawodnie, o ile ta wiadomość jest uzasadnioną.

Politische Correspondenz donosi z Bukaresztu 21 b. m., że w zeszłym tygodniu odbywały się bardzo ważne narady w głównym sztabie rossyjskim. Długi czas przeważało zdanie, że wobec niepodobieństwa ukończenia wojny przed zimą, wypada zaniechać obrony wąwozu Szybka i Tirnowy, przeprawić się z znaczną częścią wojska za Dunaj i ograniczyć się jedynie do oblegania fortec naddunajskich. Ze względu jednak na niekorzystny wpływ moralny, jakiby operacya ta wywrzeć mogła, a szczególnie z obawy ogólnej rzezi w Bułgaryi, utrzymało się w końcu zdanie, ażeby po otrzymaniu posiłków ponowić wszystkie zamierzone poprzednio operacye i żadnego punktu dobrowolnie nie oddać.

S i ł y t u r e c k i e na europejskim teatrze wojny mają być następujące: pod Rasgradem 35.000, (Achmed Ejub basza;) pod Osmanbazarem 60.000, (Mehemed Ali;) armia Sulejmana baszy 55.000, armia Osmana baszy 70.000; razem 220.000 ludzi.

Kilku egipskich oficerów przybyło temi dniami do S y l i s t r y i i miało dłuższą konferencyę z tamtejszym komendantem. Przedmiotem tej narady był, jak słychać, plan skombinowanego ataku garnizonu sylistryjskiego wspólnie z korpusem księcia Hassana na wojska rossyjskie pod Rassową.

O armii tureckiej, która idzie na o d s i e c z N i k s z y c u, donosi telegram *Presse* z Raguzy 21 sierpnia: Z Mostaru i Kolaszynu wyruszyły na odsiecz Nikszycu znaczne oddziały tureckich wojsk nieregularnych. Liczba tych wojsk ma być tak wielką, że położenie Czarnogórców pod Nikszycem może stać się problematycznem.“ *Fremdenblatt* zaś otrzymał z Cattaro depeszę następującą: Około 9000 wojsk tureckich po większej części nieregularnych, posuwa się z Cerkwicy w okolice Jezera, aby tym manewrem oswobodzić Nikszyc. Czarnogórcy zajęli stanowiska między Jezerem a Briejcą, aby zagrodzić im drogę“.

Bukareszcki korespondent *Augs. Allg. Ztg.* pisze pod dniem 16 sierpnia: „*Gros* armii rumuńskiej nie przekroczyło dotychczas Dunaju; a wiadomość, że w Nikopolis znajduje się 25.000 Rumunów, była nieprawdziwą. Oprócz czwartej dywizyi rumuńskiej, która w sile 10.000 już przed dwoma tygodniami przeprawiła się na statkach przez rzekę, nie przekroczyło żadne wojsko rumuńskie Dunaju. To też dotąd nie można wcale twierdzić, że Rumuni wzięli udział w ofenzywie przeciw Turcyi. Na szczególną zaś uwagę zasługuje to, że udział Rumunów w akcyi przeciw Turcyi znowu został zakwestyonowany a to z następujących powodów: Po pierwsze, po klęsce pod Plewną ściągnęli Rossyanie z własnego kraju dostateczne posiłki, aby módz się obyć bez pomocy armiii rumuńskiej, powtóre, armia Osmana baszy miała opuścić swe stanowiska pod Plewną (?) i posunąć się ku Bałkanowi, a zatem armia rumuńska, któraby się przeprawiła przez rzekę pod Korabią, aby zagrozić lewej flance armii tureckiej, nie mogłaby już spełnić swego zadania, podczas gdy stosunki prowiantowe nie pozwalają Rumunom oddalać się zbyt daleko od granicy państwa; po trzecie, naczelna komenda rossyjska musi w każdym razie pozostawić w Rumunii rezerwę, zwłaszcza dopóki Widdyń, Ruszczuk i Sylistrya będą pozostawały w rękach tureckich, a wojska rumuńskie najlepiej mogą służyć za tę rezerwę; po czwarte, książę Karol, jako samodzielny, niezależny książę, chciałby mieć w tej wojnie osobną komendę, podczas gdy W. ks. Mikołaj żąda bezwarunkowego poddania wojsk rumuńskich pod swoje rozkazy; po piąte, Rossyanie ochłonęli już z przestrachu, jaki ich ogarnął po bitwie pod Plewną i bardzo chcieliby uniknąć pozoru, iż potrzebują pomocy rumuńskiej do pokonania Turcyi; po szóste, nagroda, jakiej Rumunowie żądają za swą pomoc, jest zbyt wysoką, zwłaszcza, że nagroda ta musi być dopiero Turkom wydartą a następnie bronioną przeciw możliwym protestom ze strony innych mocarstw europejskich; po siódme, kanclerz rossyjski w chwili, gdy niebezpieczeństwo, jak się zdaje, już minęło, nie ceni sobie tak wysoko pomocy rumuńskiej, aby przez przejęcie jej narazić się na oziębienie przyjaznych stosunków z Berlinem i Wiedniem. Wszystkie okoliczności przemawiają za za tem, że armia rumuńska nie weźmie udziału w wyprawie bułgarskiej. Muszę wspomnieć jeszcze o jednej okoliczności, która również przemawia za powyższem przypuszczeniem. Na rozkaz prezydenta ministrów Bratiana, zaniechano tymczasowo założenia szpitalu polowego nad Dunajem. Jeśli wśród danych okoliczności armia rumuńska wykluczoną zostanie od akcyi, to nie trzeba zapominać o dwóch okolicznościach: Po pierwsze, chwila, w której Rossyanie będą potrzebowali pomocy rumuńskiej, zawsze jeszcze może wrócić; po drugie, nie można zaprzeczyć, że owych 40.000 Rumunów, które 31 lipca nazajutrz po bitwie pod Plewną stały nad brzegiem Dunaju, wyświadczyły Rossyanom nieocenione usługi. Nikt nie może powiedzieć, czy Osman basza na dniu 1 sierpnia nie byłby sobie inaczej postąpił, gdyby nie był musiał liczyć się z owemi 40.000 Rumunów, którzy znajdowali si nad Dunajem.“

Prawit. Wiestnik ogłasza następujący rozkaz do w o j s k g w a r d y i i okręgu wojskowego petersburgskiego z 14 sierpnia r. b.: „Najjaśniejszemu Panu spodobało się uszczęśliwić powierzone mi czasowo wojska gwardyi i okręgu przez powołanie części ich do szeregów walecznych obrońców świętej sprawy. Udając się na widownię działań wojennych, pozostawać będą one pod zwierzchnictwem bezpośredniem naszego Najdostojniejszego Głównodowodzącego. Mam mocne przekonanie, że przez ścisłą karność i niezachwianą siłę w boju, okażą się one godnemi swego Wysokiego Wodza.

Żegnając się z wyruszającemi wojskami gwardyi i 24 dywizyi piechoty, wynurzam im szczere życzenie wywiązania się z chwałą i

honorem, za przykładem przodków, z oczekującej ich służby bojowej za wiarę, cesarza i ojczyznę, i usprawiedliwienia czynem wysokiego zaufania i stałej dla nich łaski Jego cesarskiej Mości.

Rozkaz ten ma być odczytany kompaniom, szwadronom i bateryom w całym ich składzie.

Dowodzący czasowo wojskami, generał-adjutant baron *Bistrom*."

OSTATNIA POCZTA

Pojawiają się znowu pogłoski o pośrednictwie pokojowem. Berliński korespondent *Pester Lloyda* stał się echem tych pogłosek, donosi bowiem: „Okrucieństwa popełnione przez obie strony wojujące, o których w czasach ostatnich naczytaliśmy się do przesytu we wszystkich dziennikach, zniewolą prawdopodobnie neutralne mocarstwa do ponownego podjęcia medyacyi a to w chwili, gdy spóźniona pora roku zmusi strony walczące do zawieszenia broni i do uwzględnienia propozycyj pokojowych. W najnowszych czasach domagano się kilkakrotnie od rządu niemieckiego, ażeby wziął inicyatywę w tej mierze i zniewolił inne mocarstwa do wspólnego kroku. Chociaż rząd niemiecki przystąpi chętnie do każdego kroku, mającego na celu położenie tamy dalszemu rozlewowi krwi, to jednak wątpić należy, ażeby nie mając pod ręką autentycznych dat co do tych okrucieństw i opierając się jedynie na wzajemnych rekryminacyach stron walczących, chciał wziąć inicyatywę w akcyi dyplomatycznej."

Presse donosi z Pery 20 sierpnia: W bułgarskiej Radzie narodowej daje się uczuwać dotkliwie reskrypt Porty, który wszystkich Bułgarów wyklucza ze służby publicznej i w ten sposób pozbawia naród bułgarski prawa równości z innemi narodami państwa ottomańskiego. Obawiają się nawet o byt dalszy exarchatu, gdyż w patryarchacie greckim widać na nowo usiłowania, aby kościoł bułgarski poddać pod władzę kościelną grecką i w ten sposób zniweczyć samoistność exarchatu, jaką tu stworzył wpływ rossyjski. Urzędnicy bułgarscy mogą w ten tylko sposób uniknąć swego oddalenia, jeśli przyniosą świadectwo patryarchy greckiego, które ich uznaje za zwolenników kościoła greckiego. Ze zniesieniem exarchatu zostałaby również zwinięta rada narodowa bułgarska.

Według zgodnych doniesień w polityce rządu rumuńskiego zanosi się na zwrot bardzo ważny. Półurzędowy *Romanul* 17 b. m. pisze, ze rząd niesłusznie bywa oskarżany, gdyż dotychczas nic stanowczego nie zaszło. Dywizya rumuńska w Nikopolis i pod Plewną może bardzo łatwo być cofnięta napowrót do kraju. Większa część armii znajduje się jeszcze na ziemi rumuńskiej. Jeżeli znajdą się mężowie, którzy mając zaufanie księcia i narodu okażą gotowość do objęcia steru wśród dzisiejszych okoliczności, to dzisiejsi ministrowie z chęcią ustąpią ze swego stanowiska. Korespondent *Presse* donosi, że niezadowolenie z obecnej sytuacyi wzrasta w Rumunii z każdym dniem, a stosunki między Rossyanami i Rumunami coraz bardziej są naprężone. Panuje wielke obawa przed russyfikacyą kraju, ludność bowiem instynktowo przeczuwa anneksyę Rumunii do Rossyi. Po klęsce pod Plewną wielu Rumunów zacierało ręce z radości. Najgorzej na tem wszystkiem może wyjść książę Karol, któremu słusznie czy nie słusznie przypisują dzisiejszą awanturniczą politykę Rumunii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 sierpnia. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Bukaresztu: Konwencya rossyjsko-rumuńska została stanowczo zawarta pod warunkami wrzekomo najkorzystniejszemi dla Rumunii.

Wiadomość, że Turcy obsadzili Küstendże jest nieprawdziwa. Küstendże obwarowali Rossyanie bardzo silnie i ustawili tam działa pozycyjne. Do Dobruczy nadchodzą liczne posiłki dla generała Zimmermanna. Komunikacya telegraficzna między Küstendże a Czernawodą została przerwana. Pod Tuslą niedaleko Czernawody stoi 5000 egipskich żołnierzy.

Rossyanie robią w całej Rumunii przygotowania do kampanii zimowej, zawierają kontrakty o wielkie dostawy i urządzają magazyny w Turn-Severin, Zimnicy i Turnu-Magurelli.

Berlin, 22 sierpnia. *Reichs-Anzeiger* donosi: Na podstawie sprawozdań urzędowych o okrucieństwach popełnionych przez Turków na rossyjskich jeńcach i rannych żołnierzach rząd widział się spowodowanym przypomnieć Porcie postanowienia genewskiej konferencyi i zapytał inne mocarstwa europejskie, czy zechcą wnieść takie same przedstawienie w Konstantynopolu.

Petersburg, 22 sierpnia. Urzędowy biuletyn z Górnego Studna: Dnia 21 sierpnia o 7 godzinie rano 40 batalionów Sulejmana baszy uderzyło na wąwóz Szybka. Kilka szturmów odparto, ale walka trwa dalej mimo zapadającego zmroku. Tegoż dnia rano Turcy zaczęli posuwać się z Łowczy na Selwi. Koło południa nasza straż przednia pod Selwi stojąca zaczęła staczać potyczki z nieprzyjacielem. Rezultat jeszcze niewiadomy.

Konstantynopol, 21 sierpnia w nocy. Sułtan przyjmował dziś ormiańskiego patryarchę i wręczył mu order Osmanie pierwszej klasy.

Telegram Sulejmana baszy z 20 sierpnia donosi, że około 100 kozaków, którzy uderzyli na 50 Czerkiesów zajmujących Kazanłyk, odparto ku Khaskeny.

Telegram komendanta w Ruszczuku donosi o pomyślnej dla Turków potyczce pod Kadikeny.

Telegram Osmana baszy donosi o pomyślnej dla Turków potyczce w okolicy Plewny.

Wtorkowy telegram komendanta Janiny donosi o klęsce 60 rozbójników greckich na granicy.

Wiedeń, 23 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wszystkie dzienniki tutejsze poświęcają artykuły wstępne projektowi adresu sejmu galicyjskiego.

Wiedeń, 22 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Do *Presse* donoszą z Petersburga, że do nowego poboru wyznaczono kontyngens 760.000 młodzieży popisowej. Z liczby tej ma być rekrutowanych 436.000, którzy w maju przyszłego roku będą już wyćwiczeni.

Pol. Corr. donosi o stanowczem zawarciu wojskowej konwencyi między Rumunią a Rossyą, podczas gdy *Fremdenblatt* zapewnia, że konwencya ta została mocno zakwestyonowaną.

Nowa Presse dowiaduje się z Bukaresztu, że generał książę Kurzyński (?) objął komendę po gen. Gurce. Ks. Mirski dowodzi od Tyrnowy do Szybki, ks. Leuchtenbergski pod Eleną.

Petersburg, 23 sierpnia. Biuletyn urzędowy z Górnego Studna z dnia 22 sierpnia godzina 3 popołudniu donosi: Walka pod Szybką wre gwałtownie od wczoraj rana aż do obecnej chwili. Szturmy tureckie, ponawiane ustawicznie świeżemi wojskami, zostały dotychczas z wielkiemi stratami nieprzyjaciela odparte.

Aleksandropol, 22 sierpnia. Kolumna Tergukasowa, którego korpusu część została pod Igdyrem, znachodziła się 20 b. m. pod Gnelubszą. Wojska pod Igdyrem miały nieznaczną utarczkę z kolumną turecką.

Alchazow obsadził cały bieg rzeki Kodor, odbył 19 b. m. rekonesans i odkrył, że Turcy ufortyfikowali prawy brzeg rzeki Kelassuri i obsadzili wzgórza pod Suchum.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa
dnia 23 sierpnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Łoś z Hrebenny. B. Ujejski z Stanisławowa. B. Łaguna z Przemyśla. K. Marco z Medyolanu.

Hotel George'a

Pp. S. br. Brunicki z Zaleszczyk. J. Kobak z Bambergu. L. i W. Rylscy z Narty. Baltazar Simon z Saaz.

Hotel Europejski.

Pp. J. br. Romaszkan z Koszylowic. W. Ruckiewicz z Rossyi. W. Struszkiewicz z Mszany. T. Zurowski z Bereska.

Hotel Langa.

Pp. J. Iwanowski z Petersburga. W. Guttermann z Norenbergi. F. Kinde z Sieniawy.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Jordan z Batiatycz. J. Papara z Batiatycz. W. Papara z Potoka.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Filipek z Kołomyi. J. Morawski z Romanowa. S. Toczyski z Dobrucowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. M. hr. Borkowski do Mielnicy. J. hr. Tarnowski do Dubiecka. A. Leszczoff do Królestwa. W. Morawski na Podole. H. Szeliski do Płuchowa. W. Soroczyński do Choronowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 23 sierpnia 1877. godz. 7 rano.
Barometr 735·17 mm. Psychrometr suchy 20·4°C. Psychrometr wilgotny 19·7°C. Prężność pary 16·6mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 7. Wiatr Sl. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +16·3°R.
Baromet idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławow..: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 22 sierpnia 1877.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	walutą austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245 —	248 —
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	121 —	123 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	231 —	234 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212 —	216 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85 25	85 90
„ „ „ 4% „	77 75	78 75
„ „ „ 5% okresowe	85 25	85 90
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 40	90 40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93 25	94 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	84 50	85 50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 —	91 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	18 50	20 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 66	9 77
Półimperyał	9 80	10 —
Rubel rossyjski srebrny	1 84	1 94
„ „ papierowy	1 26	1 27
100 marek niemieckich	59 —	60 —
Srebro	105 —	107 —
Kupony w srebrze	104 50	107 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 20 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.25	63.40
luty-sierpień	63.25	63.40
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.75	67.—
kwiecień-październik	66.75	67.—
Losy z roku 1839 całe	326.—	328.—
„ „ 1839 piąta część 4%	326.—	328.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.—	112.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.50	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.10	154.40
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.50	134 —
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	27.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.50	140.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.80	75.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.75
Galicyi	84.75	85 —
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	74.—	74.25
Węgier	74.80	75.30
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	82.25	82.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	175.40	175.60
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	814.—	817.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	355.—	357.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	169.—	169.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1865.—	1870.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	244.75	245.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.50	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	259.—	259.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	67.25	67.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	90.—	91.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	—.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.50	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.50	94.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.75	91.25
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	71.—	— —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	62.—	62.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	101.—
„ „ „ „ III. „	97 —	97.50
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	78.—
z r. 1867	75.50	76.—
z r. 1868	68.—	68.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	67.—	67.30
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.50	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.25	—.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	26.50	27 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.95	59.05
Berlin za 100 mark w. n p.	58.95	59.05
Frankfurt za 100 mark p.	58.95	59.05
Hamburg za 100 mark w. p n.	58.95	59.05
Londyn za 10 ft. szt.	121.30	121.50
Paryż za 100 fr.	48.20	48.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.74.—	5.76.—
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.71.—	9.72 —
Rosyjski imperyał	9.90.—	9.94 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.85	106 —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
22 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	50
„ „ „ w srebrze	67	15
Renta w złocie	74	90
Losy pożyczki z roku 1860	112	25
Akcye banku wiedeńskiego	822	—
„ „ kredytowego	180	90
Londyn	121	—
Srebro	106	—
Napoleond'or	9	69
Dukat cesarski men.	5	73½
100 marek niemieckich	59	30

Dziennik Urzędowy.

(4640 1—3) **Edykt.**

L. 6891. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Jakóba Sonenblika przeciw Pańkowi Machnowi pto. 33 zł. wa. z pn. wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 15 lutego 1877, l. 609 egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 31 w Dębnie do Pańka Machna należącej na termina w dniach 28 sierpnia 1877, 25 września 1877 i 23 października 1877 rozpisaną została.

Ponieważ miejsce pobytu Pańka Machna nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd powiatowy w Leżajsku do zastępywania go w sprawie powyższej mianował na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratora w osobie Michała Horoszka wójta w Dębnie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się Pańka Machna aby w należytym czasie potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał.

Z c. k. sądu powiatowego

Leżajsk dnia 18 sierpnia 1877.

(4639 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 179. Na zaspokojenie wywalczonej przez Pesslę Rubin przeciw Semenowi Olexyn Szturcal kwoty 22 zł. wa. z pn. przedsięwziętą będzie w tutejszym sądzie na dniu 24 sierpnia, 21 września i 26 października 1877, o godzinie 10 rano, publiczna licytacya realności pod lk. 142 w Sadzawie na 130 zł. wa. oszacowanej.

Akt oszacowania i warunki licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 5 marca 1877.

(4625) **Ogłoszenie.**

L. 7625. Brzeżański c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Litatyn z kolonią Serafiniec rozpoczną się dnia 27 sierpnia 1877 r.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

Brzeżany dnia 18 sierpnia 1877.

(4821 1—3) **Edykt.** L. 34326

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Edward Lang przeciw Racheli Stolzenberg względem wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 1720 złr. na dobrach Brzuchowice i sumie 3500 złr. pod dniem 27 czerwca 1877 l. 34326 prośbę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego w myśl §. 45 ustawy hipotecznej z dnia 25 lipca 1871 termin do rozprawy na 4 września 1877 wyznaczono. Ponieważ miejsce pobytu Racheli Stolzenberg nie jest wiadomem zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania jej na niebezpieczeństwo i koszt jej tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Żminkowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Rachelę Stolzenberg aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 6 lipca 1877.

(4312 1—3) **Edykt.**

L. 3576. C. k. sąd obwodowy Nowy Sącz zawiadamia Felicyę i Rozalię Chronowskich, Mateusza i Zofię Paulów, jako niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych realności: „trzy pręty pola w Łanach pod 8 korcy wysiewu“ w Nowym Sączu położonej, ję na ich rzecz i innych wierzycieli hipotecznych ces. k. komisya dla wykupna gruntów pod kolej Tarnowsko-Leluchowską złożyła do depozytu Nowo Sądeckiego 68 złr. 6 kr. w. a. pod tytułem wynagrodzenia za odstąpioną tejże komisyi z powyższej realności przez Rachelę Abrahamerową przestrzeń 142 kw. sążni gruntu, tudzież że dla nich w tej sprawie adwokat dr. Olszewski z Nowego Sącza, kuratorem ustanowionym został, do którego się w razie potrzeby udawać, lub też innego zastępcę sobie obrać i o tem sąd tutejszy zawiadomić mają.

Nowy Sącz dnia 21 lipca 1877.

(4330 1—3) **Edykt.**

L. 19156. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Wiktora Bylickiego i Paulinę Bylicką, że przeciw nim pod dniem 20 lipca 1877 l. 19156 Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie wniosło pozew o zapłacenie sumy wekslowej 800 złr. w. a. w załatwieniu którego nakaz zapłaty dnia 27 lipca 1877 r. wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest znanem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych p. Wiktora i Pauliny Bylickich na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Wilkosza z substytucyą adw. Lisowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby albo sami się bronili, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 27 lipca 1877.

(4332 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2650. C. k. pow. sąd w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Midelburga w ilości 725 zł. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności małżonków Jakóba i Maryanny Rusinów w objętości 1 morga 865 sążni kw. Tom 1 pag. 181 i realności małżonków Pawła i Katarzyny Durajów w objętości 532 sążni kwadr. Tom I. pag. 162 w Łodygowicach położonych w dniu 27 września 1877 i w dniu 25 października 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota 140 złr. zaś drugiej 60 złr. poniżej której realności te na powyższych terminach sprzedane nie będą. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Rosner.

Biała dnia 30 czerwca 1877.

(4242 1—3) **Edykt.**

L. 502. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł.w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 4, w Dolszce położonej, dłużnika Prokopa Bodlaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 14go września, 14go października i 15 listopada 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 czerwca 1877.

(4282 1—3) **Edykt.**

L. 34207. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że z powodu wniesionego pod dniem 27go czerwca 1877, do l. 34207 przez szpital izraelicki jako właściciela realności lk. 427²/₄ we Lwowie, pozwu o wykreślenie sum 3000 zł. m. k. i 400 rubli ros., na rzecz Bartłomieja Frankowskiego w stanie biernym powyższej realności zaintabulowanych, jako też o wykreślenie zaintabulowanych na tych sumach ciężarów, mianowicie: pretensyi masy pupilarnej Kornela, Elżbiety Gotkowskich w ilości 1500 duk. z pn., pretensyi Beili Koranter w ilości 188 zł. 12 kr. m. k. z pn. i pretensyi Michała Baczyńskiego w ilości 100 duk. z pn., dla pozwanych, a mianowicie: dla niewiadomego z miejsca pobytu pierwpozwanego Bartłomieja Frankowskiego, a względnie dla jego niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Gajewskiego ze substytucyą adw. dr. Skowrońskiego, zaś dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu współpozwanych, a mianowicie spadkobierców śp. Kornela i Elżbiety z Czarneckich Gotkowskich, Klotyldy Gotkowskiej, Tekli Gotkowskiej zamężnej Rypka, Sabina Gotkowskiego, Albiny Gotkowskiej zam. Kucharskiej, Domiceli Gotkowskiej, Anakleta Gotkowskiego, Tytusa Gotkowskiego i Julii Gotkowskiej zam. Kamińskiej, dla Beili Koranter i Michała Baczyńskiego, a względnie dla niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców tychże współpozwanych, kuratora w osobie adw. dr. Jamińskiego z substytucyą adw. dr. Żminkowskiego, którym kuratorom pozew a względnie jego rubryki doręczone zostają z wyznaczeniem terminu 90dniowego do wniesienia pisemnej wspólnej obrony.

Wzywa się zatem tychże pozwanych lub ich spadkobierców, by potrzebnej do obrony informacyi kuratorowi wcześnie udzielili, lub w razie wybrania innego obrońcy, o tem sądowi donieśli, gdyż w przeciwnym razie możliwe złe skutki tego zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 14 lipca 1877.

(4297 1—3) **Edykt.**

L. 4288. W sprawie nieobjętej masy spadkowej Lebrechta Altenburga przeciw Frydrykowi Ernestowi Böhlkiemu o usprawiedliwienie prenotacyi sumy 900 złr. a. w. w stanie biernym realności pod l. d. 405 na Leżajskim przedmieściu w Jarosławiu położonej ustanawia dla tegoż ostatniego z życia i miejsca pobytu nieznanego kuratorem adw. dr. Gaberlego. Rzeczą przeto Frydryka Böhlkiego teraźniejszy swój pobyt oznajmić lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawić.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław 10 czerwca 1877.

(4279 1—3) **Edykt.**

L. 38531. C. k. sąd krajowy wa Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Gersona Habera z dnia 19 lipca 1877 do liczby 38531 przeciw p. Janowi Chylińskiemu uchwałą z dnia 20 lipca 1877 l. 38531 nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 złr. z pn. wydanym został.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu p. Janowi Chylińskiemu, do rąk równocześnie w osobie p. adwokata dr. Bobownika z zastępstwem p. adwokata dr. Dzidowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Jana Chylińskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 20 lipca 1877.

(4280 1—3) **Edykt.**

L. 34329. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Edward Lang przeciw Berlowi Appenzoller o wykazanie usprawiedliwienia prenotacyi sum 300 złr. i 100 złr. w stanie biernym dóbr Brzuchowice i sumy 3500 złr. pod dniem 27 czerwca 1877 r. l. 34329 prośbę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego wyznaczono wedle §. 45 ust. hip. z dnia 25 lipca 1871 do rozprawy termin na 4 września 1877 o godzinie 10 przed południem.

Ponieważ miejsce pobytu Berla Appenzollera nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania na niebezpieczeństwo, koszt i szkodę tegoż, tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adwokata dr. Żminkowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Berla Appenzollera, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 6 lipca 1877.

(4622 1—3) **Edykt.**

L. 3578. C. k. sąd powiatowy del. miej. w Samborze zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Mayera Finsterbuscha w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 13 września, 18 października i 29 listopada 1877, o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności Jana Kulczyckiego Kołodczaka w Kulczycach pod l. 128 położonej.

Cena wywołania 275 zł. 2 ct., zakład 27 zł. 50 ct.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Sambor dnia 20 maja 1877.

(4593 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4906. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że w sprawie Zakładu kred. włośc. przeciw leżącej masie Iwana Bodnar o 195 złr. w dniach 21 września, 26 października i 30 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w ts. kancelaryi przeprowadzoną będzie licytacya realności pod l. 40 w Artamowie.

Cena wywołania wynosi 400 złr., a wadyum 40 złr.

Resztę warunków można w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego w Dobromilu.

Dobromil 13 lipca 1877.

(4549 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 888. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. w kwocie 300 złr. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 10 września, dnia 11 października i dnia 12 listopada 1877 o 9 godz. rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 35 w Rozdziałowicach położonej, Bazylego Tychowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 600 złr. a. w.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 60 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej takowej sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Rudki dnia 13 maja 1877.

(4339 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4023. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 250 złr. — ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 35 subr. 585 w Perechinsku położonej, dłużnika Dmytra Fedora własnej, w tutejszym ces. król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 27go września 1877,
16go października 1877, i
29go października 1877,

każdym razem o god. 10 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej 500 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 24 czerwca 1877.

(4245 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 501. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 133 złr. 76 ct. i 49 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 143 w Roztoczkach położonej, dłużnika Michała Hoszowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 14 września 1877,
17 października 1877, i
15 listopada 1877 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. —

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 czerwca 1877.

(4247 2—3) **Edykt.**

L. 1806. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 196 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 65, w Roztoczkach położonej, dłużnika Fedora Czuczewicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego,

dnia 19 października 1877,
19 listopada 1877 i
19 grudnia 1877 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów 13 czerwca 1877.

(4340 2—3) **Edykt.**

L. 2585. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie wyznacza do przedsięwzięcia publicznej licytacyi realności na zaspokojenie sumy 294 złr. — ct. w. a., oszacowanej na 800 zł. do Maryi i Pawła Tkaczów należącej w Krukowicach pod nr. k. 146 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, dzień 12 października 1877 jako pierwszy, dzień 24 października 1877 jako drugi i dzień 12 listopada 1877 jako trzeci termin licytacyjny z tem domieszczeniem, że realność ta, gdyby na pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający zechcą się zatem w powyższych dniach o godzinie 10 zrana zgłosić, a stan księgi gruntowej mogą tymczasem w urzędzie hipotecznym, warunki licytacyi zaś w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 2 czerwca 1877.

(4299 2—3) **Edykt.**

L. 3264. Dawid Berl z Sokołowa wniósł dnia 25 maja 1877 do l. 3264 przeciw Józefowi Ożogowi z Sokołowa z miejsca pobytu niewiadomemu o zapłacenie 224 zł. 34 ct. Kuratorem ad actum dla tego pozwanego ustanowiono Franciszka Chrostka z Sokołowa, o czem się Józefa Ozoga zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów 31 maja 1877.

(4293 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5164. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności kapitalnej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 33.039 zł. 48 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Korzelice i Hulków w powiecie przemyślańskim położonych, w Lwowskiej tabuli krajowej Dom. 348 pag. 332 n. 22 haer. i Dom. 348 pag. 345 n. 25 haer. wpisanych, w trzech terminach, a to: dnia 12 września 1877, dnia 17 października 1877 i dnia 21 listopada 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem w złoczowskim c. k. sądzie obwodowym, na pierwszym i drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania w kwocie 78.000 złr. w. a. ustanowioną, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie tylko za taką cenę któraby na zaspokojenie wyż wymienionej wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i poprzedzających wierzytelności z podrzędnemi należytościami wystarczała.

Wadyum na kwotę 7800 złr. oznaczonem zostało, warunki zaś licytacyjne w tutejszej registraturze przeglądnąć można.

Dla tych, którymby uchwała, tę licytacyę dozwalająca, lub dalsze uchwały licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące, wcześnie lub wcale nie zostały doręczone, lub którzyby później po wydaniu ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiono kuratora adw. Dra Mijakowskiego, z zastępstwem przez adw. Dra Billeta.

Złoczów dnia 21 lipca 1877.

(4544 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3469. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 91 złr. 52 ct. w. a. z przyn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku 5 września, 3 października i 7 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 25 w Kamieniu położonej, Bartłomieja i Jędrzeja Kumięg własnej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 1000 złr. w. a.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi zakład wynoszący 10 procentów ceny wywołania, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 15 lipca 1876.

(4624 2—3) **Edykt.**

L. 1810. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Samborze czyni wiadomo, że w celu wydobycia sumy 100 zł. z odsetkami po 24 proc. od dnia 19 maja 1877 bieżącemi z pn. odbędzie się na dniu 23 sierpnia, 27 września i dniu 8 listopada 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 68/97 w Radłowicach położonej do dłużnej masy nieobjętej po śp. Maryannie Pokora należącej i realności pod l. 77/206 w Radłowicach położonej Teodora Wałacha własnej, które obie realności ciała tabularnego nie stanowią.

Wadyum wynosi 57 zł. wa.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Sambor dnia 12 czerwca 1877.

(4628 2—3) **Edykt.**

L. 5294. C. k. sąd powiatowy sokalski rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Judy Gelmana 120 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg ogrodu Łukasza i Maryi małżonków Sawków w Sokalu pod l. 42 położonego, karty hipotecznej niestanowiącego, na 80 złr. ocenionego, na dni 20 sierpnia, 18 września i 22 października 1877 w gmachu sądowym zawsze od godziny 10 rano.

Protokoły opisania i ocenienia tego ogrodu, tudzież warunki przetargu, przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Sokal 31 maja 1877.

(4243 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5459. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 27 subrep. 19 w Dołszce położonej dłużnika Ilka Juszkow własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 września, 17 października i 15 listopada 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 24 czerwca 1877.

(4601 2—3) **Edykt.**

L. 3574. C. k. sąd powiatowy w Kutach oznajmia niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 178 złr. 33 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 14 września, 16 października i 16 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużników Onufrego i Cypryana Błyzniuków w starych Kutach pod l. k. 300 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a to: przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 394 złr. w. a., wadyum 39 złr. 40 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania, można przejrzeć w tus. registraturze.

Względem ciężarów na tej realności ciążących, odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego w Kossowie.

Kuty 30 czerwca 1877.

(4463 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 441. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mendla Koch w kwocie 384 zł. wa. z pn. odbędzie się tu w sądzie w trzech terminach t. j. dnia 31 sierpnia, dnia 28 września i dnia 26 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem konieczna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 3 w Baszni górnej położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, dłużnika Piotra Buffi własnej pod następującemi warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 3825 zł. w. a. jako cena szacunkowa tej realności.

b) Wadyum wynosi 382 zł. 50 ct. wa.

c) Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

O czem zawiadamia się chęć kupienia mających, strony interesowane i niewiadomych, wierzycieli którym możliwe prawo zastawu do rzeczonej realności przysługuje, tych ostatnich z tem, że do ich zastępywana ustanowiono kuratora w osobie c. k. notaryusza pana Antoniego Praschila, któremu uchwałę licytacyjną doręcza się.

Lubaczów 8 maja 1877.

(4604 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6070. Dnia 30 sierpnia i 30 października 1877 zostanie realność pod l. 76/10 w Kluczowie małym położona do Michała i Anny Semenyszyn należąca na rzecz Mortka Thau pto 120 złr. z pn. a to tylko za lub wyższą cenę szacunkową 962 złr. 50 ct. sprzedaną.

Wrazie nie uzyskania ceny kupna przy tych terminach postąpi się dalej wedle §. 148 i 152 spr. sąd. i dekretu nadwornego z dnia 25 czerwca 1824 nr. 2017.

Peczeniżyn 2 lipca 1877.

(4590 2—3) **Edykt.**

L. 10267. C. k. sąd miejsko delegowany powiatowy w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojania dłużnej przez Seliga Strahla domowi komisowemu banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu pod firmą dr. A. Rybicki i spółka w Rzeszowie sumy 1000 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 13 września i 11 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 70 w Przybyszówce położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 929 zł., wadyum wynosi 100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Dembińskiego.

Rzeszów dnia 4 sierpnia 1877

(4582 2—3) **Edykt.**

L. 34327. C. k. sąd krajowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Edward Lang przeciw Pejsachowi Adlerowi względem wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 60 złr. na dobrach Brzuchowice i sumie 3500 złr., pod dniem 27 czerwca 1877, l. 34327 prośbę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego w myśl §. 45 ustawy hipotecznej z dnia 25 lipca 1871, termin do rozprawy na 4 września 1877, o godzinie 10 przed południem wyznaczono. Ponieważ miejsce pobytu Pejsacha Adlera nie jest wiadomem zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go na niebezpieczeństwo i koszt jego, tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Zminkowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Pejsacha Adlera, aby w należytym czasie osobiście stanał, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 6 lipca 1877.

(4608 3—3) **Edykt.**

L. 5952. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. II. dla okolic miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości iż celem ściągnięcia należytości 132 złr. wraz z 4% odsetkami miesięcznie od 23 października 1874 bieżącemi, odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 24 września, na dniu 22 października i na dniu 26 listopada 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 15 w Sichowie położonej, Wojciecha Szumyły własnej na rzecz egzekucyę prowadzącego Machela Weisera.

Za szacunek na pierwsze wywołanie podaną będzie suma 830 złr. wedle sądowego ocenienia.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej (wadyum) zadatek wynoszący 10% ceny wywołalnej to jest 83 złr. w. a. a to albo w gotowiźnie albo w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności.

Inne warunki licytacyjne mogą być w kancelaryi sądowej przejrzane.

Lwów dnia 30 czerwca 1877.

(4167 3—3) **Edykt.**

L. 2762. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 133 złr. 76 ct. w. a. zpn. przym. sprzedaż realności pod l. 71 subr. 106w Urozu położonej, dłużnika Pawło Wołoszczuk recte Ogrodnik własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18go września 1877, 3go i 17 października 1877, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, z tém przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko, za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż dnia 10 lipca 1877.

(4206 3—3) **Edykt.**

L. 2342. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Ozinsko w ilości 50 złr. w. a. z pn., odbędzie się tu w sądzie w trzech terminach, a to: dnia 21. września, dnia 26go października i dnia 23go listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 414 w Oleszycach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Isaaka i Rojzy małż. Schwarz własnej, pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 110 zł. w. a.

Wadyum wynosi 11 złr. w. a.

W dwóch pierwszych terminach licytacyjnych realność ta, tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej, zaś przy trzecim terminie, także poniżej ceny wywołania za jakąbądź cenę, najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Protokuły zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

O czem chęć kupna mających i niewiadomych wierzycieli, którym możliwe prawo zastawu na rzeczonej realności przysługuje, zawiadamia się, z tem dołożeniem, że do zastępywania tych ostatnich, kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Antoniego Praschila ustanowiono i temuż uchwałę licytacyjną doręczono.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 29 czerwca 1867.

(4609 3—3) **Edykt.**

L. 5577. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo iż na żądanie Józefa i Anny Stachiewiczów w celu zaspokojenia sumy dłużnej 800 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 33 w Sygniówce położonej spadkobiercom Antoniego Ulma a to Barbarze, Karolowi, Antoniemu i Edwardowi Ulmom i Katarzynie Ulmon własnej w trzech terminach dnia 24 września 1877, dnia 22 października 1877 i dnia 26 listopada 1877 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota 2000 złr., zaś zakład wynosi 200 złr.

Przy trzecim terminie zostanie ta realność poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Akt zastawniczego opisania i ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. S. II.

Lwów dnia 2 czerwca 1877.

(4077 3—3) **Edykt.**

L. 13933. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 września 1877 za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I. Dla majętności tabularnych,

1. Doroszów wielki w okręgu kulikowskiego c. k sądu powiatowego.

2. Jakimów w okręgu buseckiego c. k. sądu powiatowego.

3. Dubie część Matłachowskich,

4. Dubie część Ostrów Drdackich,

5. Dubie szęść Borkowskich w okręgu oleskiego c. k. sądu powiatowego,

6. Rakowiec w okręgu wiśniowczyskiego c. k. sądu powiatowego,

7. Muchawka w okręgu czortkowskiego c. k. sądu powiatowego,

8. Litewka w okręgu komarzańskiego c. k. sądu powiatowego,

9. Daszawa w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych,

1. Doroszów wielki podlegających kulikowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

2. Jakimów podlegających buseckiemu c. k. sądowi powiatowemu.

3. Dubie podlegających oleskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

4. Rakowiec podlegających wiśniowczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu,

5. Muchawka podlegających czortkowskiemu sądowi powiatowemu,

6. Litewka podlegających komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

7. Daszawa podlegających stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu, jako instancyi realnej,

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. l. 1 w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod l. 2, 3, 4, 5, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod l. 6 i 7 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu a pod l. 8, 9, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntowa objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy: tych którzy.

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. l. 1, do c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I. 2, 3, 4, 5 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. 6, 7 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. 8, 9 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych, do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 września 1878, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome, z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 3 lipca 1877.

L. 386. (4507 3—3)

Obwieszczenie.

W celu **wydzierżawienia** gminie miasta **Mikolajowa** przysługującego prawa **propinacyi** od wódki i innych spirytusowych napojów, jakoteż i piwa na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880 r., odbędzie się w urzędzie tutejszym dnia 4 września r. b., a w razie niepowodzenia 11 i 18 września 1877 każdym razem o godzinie 5 po południu publiczna licytacya, do której wszystkich wydzierżawienia chęć mających sie zaprasza.

Cenę fitkalną stanowi czynsz dzierżawny w ostatnich latach dzierżawy pobierany w kwocie 11274 zł. w. a.

Wadyum w wysokości 10% wynosi 1127 zł. 40 ct. w. a., które przed rozpoczęciem licytacyi czy to w gotowych pieniądzach czy w papierach wartościowych według kursu do rąk komisyi licytacyjnej złożone być ma.

Oprócz licytacyi ustnej przyjęte będą również oferty pisemne, które oprócz imienia i nazwiska, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta przez tegoż podpisane. wadyum i dokładne oznaczenie ceny ofiarowanej tak cyframi, jakoteż i literami, tudzież oświadczenie, jako onemu warunki licytacyi są dobrze znane a on tymże się poddaje. zawierać powinny.

Zatwierdzenie wyniku przysłuża Radzie miejskiej.

Bliższe warunki licytacyjne przed terminem licytacyi w urzędzie tutejszym, w dniu licytacyi zaś w komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Z Magistratu król miasta

Mikołajów dnia 10 sierpnia 1877.

L. 1313. (4568 3—3)

Ogłoszenie.

Gmina miasta Sokala wydzierżawia swoje prawa: I. propinacyę na czas od 1 stycznia 1878 r. po koniec grudnia 1880. II. prawo poboru dodatku gminnego, (*Comunal-Auflage*) na czas od 1 stycznia 1878 r. po koniec grudnia 1880 — i III. pobieranie opłaty od mostu i promu na rzece Bugu na czas od 1 stycznia 1878 r. po koniec grudnia 1880 r.

W tym celu odbędzie się licytacya tylko jednoterminowa w dniu 25 września 1877 r. w godzinach urzędowych w urzędzie gminnym miasta Sokala.

Cena wywołania ustanowiona ad I. na 11460 złr., ad II. na 8145 złr., ad III. na 3.500 złr. w. a., — wadyum 10 proc. od tejże.

Warunki dzierżawy mogą być każdej chwili w urzędzie gminnym przejrzane.

W Sokalu dnia 14 sierpnia 1877.

L. 25115. (4559 3—3)

Konkurs.

W miejskim Zakładzie sierót jest do obsadzenia za kontraktem posada ochmistrzyni z płacą roczną 300 złr. w. a., wolnem pomieszkaniem w Zakładzie i opałem.

Posada ta będzie przez komitet zarządzający Zakładem nadana początkowo na prośbę, a dopiero po udowodnionem uzdolnieniu nastąpi spisanie kontraktu służbowego.

Kandydatki ubiegające się o tą posadę, mogą w terminie do dnia 31 b. m. wnieść do Rady miejskiej przez Magistrat swoje podania i załączyć dowody co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia, moralności i wiadomości języków krajowych, tudzież że są stanu wolnego lub wdowiego i bezdzietne.

Oprócz tych przedmiotów wymaga się od ochmistrzyni dowodów nabytej zręczności w robotach ręcznych kobiecych.

Obowiązki ochmistrzyni określone są w regulaminie zarządu Zakładu i osobnym porządku domowym.

Magistrat kr. st. miasta

Lwów, dnia 14 sierpnia 1877.

Lista

23 ciągnienia 300 losów stanisławowskich po 20 zł. z roku 1869,

które się w sali Rady miejskiej stanisławowskiej dnia 15 sierpnia 1877 publicznie odbyło.

Nr.	Suma wygrana złr.	Nr.	Suma wygrana złr.	Nr.	Suma wygrana złr.	Nr.	Suma wygrana złr.	Nr.	Suma wygrana złr.
2177	50	7892	50	12981	50	14353	50	14685	10000
19545	400	21431	400	22956	50	23679	50	24202	50

Numera z wygraną 25 złr.

65	2608	3905	5868	8130	9835	12189	15699	18982	22594
153	2760	3971	6068	8137	9991	12199	15860	19043	22638
220	2800	4099	6106	8195	9999	12439	16887	19052	22941
339	2838	4118	6315	8196	10023	12535	16048	19105	23012
354	2856	4141	6399	8219	10177	12642	16130	19634	23082
739	2866	4181	6572	8543	10349	12711	16551	19726	23158
839	2962	4359	6641	8557	10405	13066	16672	20034	23191
946	2978	4511	6739	8630	10654	13115	16900	20062	23274
979	3052	4581	6789	8639	10719	13158	17092	20226	23371
1043	3057	4585	6790	8823	10739	13292	17108	20354	23468
1115	3145	4630	7050	8913	10775	13308	17158	20429	23478
1295	3189	4685	7192	9018	10788	13377	17248	20486	23566
1327	3241	4780	7230	9029	10796	13453	17286	20492	23688
1339	3275	4940	7238	9031	10991	13971	17365	20517	23773
1352	3328	4970	7259	9058	11114	14296	17417	20643	23859
1524	3357	5069	7294	9140	11257	14435	17505	20679	23865
1581	3388	5081	7321	9215	11311	14742	17531	20815	24109
1592	3409	5092	7358	9232	11460	14788	17680	21068	24173
1594	3434	5275	7372	9248	11491	14794	18064	21279	24277
1675	3502	5300	7649	9262	11550	15240	18069	21315	24401
1773	3510	5346	7654	9278	11857	15281	18303	21483	24407
1814	3545	5375	7671	9407	11875	15284	18375	21769	24437
1937	3549	5496	7789	9446	11939	15304	18445	21843	24560
2036	3583	5527	7882	9502	12008	15320	18544	21868	24610
2106	3669	5549	7889	9530	12010	15369	18630	21971	24688
2172	3687	5562	7932	9633	12079	15006	18643	22113	24748
2179	3698	5576	7942	9720	12082	15384	18684	22260	24900
2210	3883	5744	7956	9790	12109	15465	18785	22410	24943
2475	3890	5803	8059	9820	12147	15470	18817	22541	24973

Z Komitetu dla hipotecznych pożyczek loteryjnych

(4613) *w Stanisławowie,* dnia 15 sierpnia 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.